

GŁOS KATOLICKI

Nr 36 (1976) Rok XLIII

21.10.2001

*I rzekł do nich:
Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię...*

(Mk 16, 15)

**21 PAŹDZIERNIKA -
NIEDZIELA MISYJNA**

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)



LITURGIA SŁOWA

XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 17,8-13

Czytanie z Księgi Wyjścia

Amalekici przybyli, aby walczyć z Izraelitami w Refidim. Mojżesz powiedział wtedy do Jozuego: „Wybierz sobie mężów i wyruszysz z nimi na walkę z Amalekitami. Ja jutro stanę na szczycie góry z laską Boga w ręku”. Jozue spełnił polecenie Mojżesza i wyruszył na walkę z Amalekitami. Mojżesz, Aaron i Chur wyszli na szczyt góry. Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę. Gdy zaś ręce opuszczał, miał przewagę Amalekita. Gdy ręce Mojżesza zdrętwiały, wzięli kamień i położyli pod niego, i usiadł na nim. Aaron i Chur podparli zaś jego ręce, jeden z tej, a drugi z tamtej strony. W ten sposób aż do zachodu słońca były jego ręce wzniesione wysoko. I tak zdołał Jozue pokonać Amalekitów i ich lud ostrzem miecza.

DRUGIE CZYTANIE

2 Tm 3,14-4,2

Czytanie z Drugiego listu

św. Pawła Apostoła do Tymoteusza

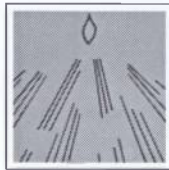
Najdroższy: Trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo, od Boga jest natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu. Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz.

EWANGELIA

Łk 18,1-8

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: „W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: «Obroń mnie przed moim przeciwnikiem». Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: «Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi nie liczę, to jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zdręzczała mnie». I Pan dodał: „Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?».



„Wszyscy chrześcijanie, członkowie Kościoła, na mocy chrztu świętego są współodpowiedzialni za działalność misyjną”
(„Redemptoris Missio”)

W dzisiejszą niedzielę misyjną, uświadamiamy sobie, iż Kościół, jak i każdy ochrzczony, jest wezwany do głoszenia Ewangelii. Chrystusowe wezwanie: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” jest ciągle aktualne. Mamy bowiem nadal rzesze ludzi, którzy nie poznali i nie przyjęli nauki Chrystusa.

Dodatkowo stoi przed nami wezwanie do nowej ewangelizacji. Patrząc na osłabienie wiary i religijnych praktyk, brak powołań kapłańskich i zakonnych, odchodzenie od życia według zasad Ewangelii i nauki Kościoła, nie możemy popadać w zniechęcenie ani opuszczać rąk, mówiąc: „Nic nie możemy zrobić”. Taka sytuacja jest wyzwaniem, jakie stoi przed nami u początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. To zadanie misyjne oraz nowej ewangelizacji. Rodzi się pytanie: Jak je realizować w naszej konkretnej rzeczywistości?

Podstawowym motywem zaangażowania jest nasza osobista, głęboka wiara, którą pragniemy dzielić się z innymi. Jan Paweł II pisze: „Misje są sprawą wiary, są dokładnym wskaźnikiem naszej wiary w Chrystusa” („Redemptoris Missio”). To wiara staje się motorem naszego skutecznego przekazu Ewangelii poprzez świadec-

WIARA UMACNIA SIĘ, GDY JEST PRZEKAZYWANA

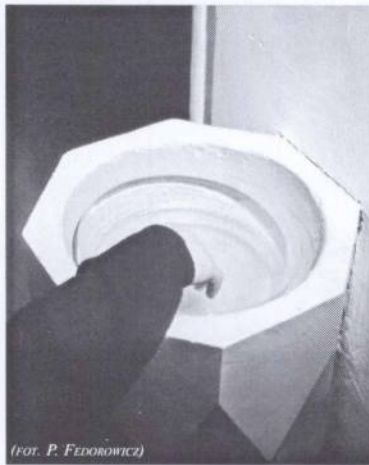
two słowa i życia. Szczególne pole działania otwiera się przed ludźmi świeckimi (szkoła, zakład pracy, spotkania z ludźmi...).

Dzielenie się wiarą nie tylko przynosi dobry owoc w życiu innych, ale także umacnia i ożywia naszą wiarę. Z wiary rodzi się modlitwa, która - jak podkreśla dzisiejsze słowo Boże - jest potrzebna na drodze trwania w wierze oraz w przekazywaniu tej wiary drugiemu człowiekowi.

Apel Chrystusa skierowany do uczniów: „Proście Pana żniwa, aby posłał robotników na swoje żniwo” jest dziś bardzo aktualny. Naszej modlitwy potrzebują rzesze misjonarzy, którzy często składają ofiarę ze swojego zdrowia i życia.

Dużą pomoc duchową mogą ofiarować ludzie chorzy, co przypomniał Papież, przemawiając do nich podczas pielgrzymki do Brazylii: „Uczyńcie z waszej sytuacji chorych gest misyjny o ogromnym znaczeniu, przekształcając ją w źródło, z którego misjonarze czerpać mogą do swej pracy energię duchową”.

Nasza wiara i modlitwa winny karmić się słowem Bożym, o czym przypomina nam dziś św. Paweł w drugim czytaniu: „Od swojej młodości znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusa”.



(fot. P. Fedorowicz)

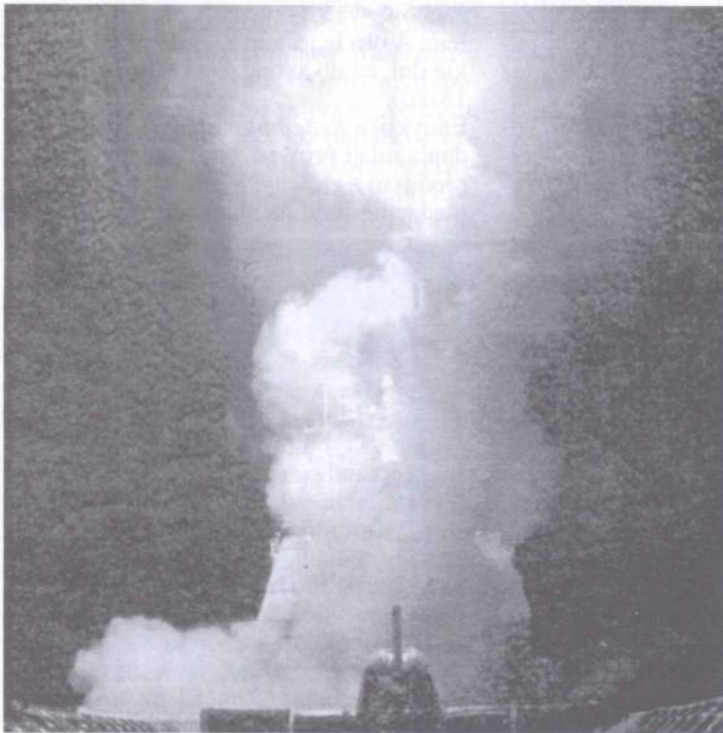
Czy w moim sercu jest obecne słowo Boże, które zostało mi przekazane? Czy to słowo Boże zgłębiam, rozważam? Czy nim żyję i dzielę się z innymi? To także pytania o moje misyjne i ewangelizacyjne zaangażowanie. Modlitwa winna iść w parze z czynem (por. pierwsze czytanie - modlący się Mojżesz i walczący Jozue), także na płaszczyźnie misyjnego zaangażowania. Dzisiaj tak bardzo potrzeba entuzjazmu wiary i nowego zapału, aby inni - patrząc na nas - mogli

uwierzyć. Misyjność i nowa ewangelizacja to otwartość na innych, z ufnym niesieniem orędzia Ewangelii. Podkreślił to Ojciec Święty, gdy mówił do młodzieży: „Nie zamykajcie się w sobie, bo to was zasmuci i zuboży. Otwórzcie umysły i serca na nieskończone horyzonty misji. Nie lekajcie się”. Jezus Chrystus mówi i do nas: „Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam... Weźmijcie Ducha Świętego”, „Ja jestem z wami (...) aż do skończenia świata”. Niech to zapewnienie Chrystusa umacnia nas na drodze życia wiarą oraz przekazywania jej drugiemu człowiekowi. Niech zgodnie z programem obecnego roku duszpasterskiego: „Poznać Chrystusa” pogłębi się nasze poznanie Boga, a przez nas w życiu żyjących obok ludzi.

Ks. RYSZARD GÓRSKI

PIERWSZA WOJNA XXI WIEKU

Przelom XX i XXI wieku nie wygasił starych konfliktów i tak naprawdę przez cały czas mamy kilka trwających wojen lokalnych. Jednak atak na Afganistan, który rozpoczął się prak-



tycznie w dniu, kiedy piszę te słowa, ma pewien wymiar symbolu. Mamy do czynienia z wojną globalną. Cele w kraju leżącym w Azji Środkowej zostały zaatakowane przez odległe państwa, jak Wielka Brytania i USA. Powtarza się sytuacja z czasu wojny o Kuwejt. Jednak źródła tego konfliktu wynikają również z globalnego terroryzmu.

11 września na całym świecie można było obejrzyć niezwykle spektakl „reality show”, dramat mieszkańców Nowego Jorku i Waszyngtonu. Już wtedy stało się jasne, że Stany Zjednoczone będą musiały na ten niebываły akt terroru odpowiedzieć. Co to oznacza, przekonali się Japończycy atakując Pearl Harbor. Nic dziwnego, że do tego właśnie ataku nazajutrz po tragedii nawiązała amerykańska prasa. Tytuły głosiły: „Wojna!” - i było dość jasne, że wcześniej czy później dojdzie do riposty. Wątpliwości wielu osób wzbudziło tak szybkie ukierunkowanie śledztwa i prawie natychmiastowe wskazanie sprawcy. Zauważmy jednak, że dowody przedstawione przez Waszyngton uznał nawet Pakistan. Niezależnie od wszystkich aspektów zamachów terrorystycznych, które mogą się okazać naprawdę wielokierunkowe (na zamachu „korzystają” np. Rosja, Izrael i kilka innych ośrodków), jednym z głównych oskarżonych pozostaje Osama bin Laden. Niewątpliwie idealista, którego jednak zaślepiała nienawiść i czarno-biały obraz świata. „Szatańska Ameryka” stała się przedmiotem jego nienawiści (podobnie jak i sprawców zamachów, dla których nienawiść była ważniejsza od własnego życia). Tymczasem zło ma wielorakie oblicza. Jego aspekty nie są wyłącznie czarno-białe, ale przybierają wszystkie odcienie szarości. Walczący z „szatanem” Bin Laden sam stał się jego narzędziem. Obecnie problem polega na tym, by riposta i chęć ukarania zła nie stała się jego samonakręcającą się spiralą. Szatan bowiem będzie wówczas tylko zacierał rękę.

To, co zaczęło się 8 października w Afganistanie niesie z sobą wiele rozmaitych aspektów, które mogą zmienić geopolitykę i stać się przyczyną zmian, których na razie wraz z konsekwencjami nie jesteśmy w stanie ogarnąć. Zmiany, które chcę tylko zasygnalizować to m.in. zmiana relacji islamu i cywilizacji zachodniej (nawne filmy propagandowe w telewizji francuskiej o dobrej integracji muzułmanów nic tu nie pomogą).

Ciąg dalszy na str. 11

ATAKI NA USA MOGĄ SKOMPLIKOWAĆ POLSCE DROGĘ DO UE

Pochłonięta walką z terroryzmem Unia podnosi poprzeczkę

Unia Europejska dawno nie wykazywała takiej jedności i determinacji jak po atakach terrorystycznych na Stany Zjednoczone 11 września. Bywalcy brukselskich korytarzy nie mogli się nadziwić, jak szybko w większości lewicowe i centrolewicowe rządy opowiedziały się za „pełną solidarnością” ze Stanami Zjednoczonymi. Co więcej, uznały za „uprawnioną” zbrojną ripostę przeciwko terrorystom w Afganistanie i zadeklarowały udział w walce z terroryzmem. Wyzbyły się też zastrzeżeń, które przez wiele lat hamowały przyjęcie wspólnych reguł tej walki, poczynając od wspólnej definicji terroryzmu, poprzez uproszczoną ekstradycję osób podejrzanych o terroryzm, po zastrzeżone kary za związane z nim przestępstwa.

Po raz pierwszy w ustach polityków unijnych niezwyklej wagi nabrało poparcie dla unijnych decyzji całej kandydującej trzynastki, w tym oczywiście Polski. Guy Verhofstadt, premier Belgii, która przewodniczy w tym półroczu Unii, z lubością powtarzał pod koniec września, że zawozi do Waszyngtonu wyrazy solidarności i poparcia nie tylko 15 państw członkowskich, ale rodziny 28 członków i kandydatów. Przewodniczącą Komisji Europejskiej Romano Prodi i komisarz ds. poszerzenia UE Guenter Verheugen niezmiennie witają każdego z odwiedzających go przywódców krajów kandydujących wezwaniem do wspólnej walki z terroryzmem. W odpowiedzi goście prześcigają się w prezentacji swoich „strategii” antyterrorystycznych i deklarują dostosowanie do „planu działania” Unii.

A więc globalne zagrożenie terroryzmem sprzyja poszerzeniu Unii? Komisarz Verheugen twierdzi, że nie ma co do tego wątpliwości. „Globalne zagrożenie będzie miało wpływ na integrację europejską. Uważam, że integracja umocni się i zyska poparcie w dwóch kierunkach - w sensie poszerzenia Unii i w sensie jej pogłębiania” - powiedział niedawno w czasie wspólnej konferencji prasowej z premierem Słowacji Mikulaszem Dzurindą w Brukseli. „Już widzimy, jak [integracja] się pogłębia. Jest postęp we wspólnej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, a co do poszerzenia - jasno mówię, że nowa sytuacja nie może być powodem zwłoki, lecz przeciwnie: potwierdza, że poszerzenie jest najlepszym sposobem zapewnienia stabilności w Europie” - mówił niemiecki komisarz.

Czy zatem Unia spojrzy przez palce na takie „biurokratyczne szczegóły” jak stopień dostosowania Polski do reguł unijnych? Czy będzie skłonna zapłacić więcej polskiemu rolnikom i regionom? Czy szybciej otworzy się na pracowników z Polski? Co to, to nie! Wypowiedzi unijnych polityków nie pozwalają mieć najmniejszej nadziei na obniżenie poprzeczki. Przeciwnie - w następstwie decyzji podjętych przez Unię w reakcji na zamachy w Nowym Jorku i Waszyngtonie poprzeczka znów poszła w górę. Eksperti polskich ministerstw sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, którzy odwiedzili Brukselę pod koniec września, nie wykluczyli, że dostosowanie do nowych procedur przekazywania sobie przez państwa członkowskie Unii osób podejrzanych o terroryzm będzie wymagało zmiany konstytucji. Nowe procedury będą bowiem oznaczały obowiązek wydania własnego obywatela, jeśli inne państwo zebrało dowody świadczące, że popełnił akt terrorystyczny lub choćby uczestniczył w jego przygotowaniu.

Atmosfera zagrożenia nie sprzyja też wzajemnemu zaufaniu służb policyjnych, straży granicznych i celników z Unii i z krajów kandydujących. Już przed atakami na Stany Zjednoczone brak zaufania przeszkadzał w pomyślnym zakończeniu negocjacji członkowskich między UE a kandydatami w zakresie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Piętnastka nie wierzyła w naszą zdolność do uszczelnienia granic wschodnich, które będą za kilka lat pełniły rolę granic zewnętrznych całej Unii. Te granice mają stanowić skuteczną zaporę przed napływem do UE nielegalnej imigracji i zorganizowanej przestępczości.

Ciąg dalszy na str. 6



życie Kościoła

KRAJ

■ W katedrze na Wawelu odbyły się uroczystości pogrzebowe ks. Andrzeja Bardeckiego, wieloletniego asystenta „Tygodnika Powszechnego”. „Prawdziwie był człowiekiem sprawiedliwym i prawym, który swoje kapłaństwo przeżywał jako służbę prawdzie” - napisał w telegramie Jan Paweł II. Ks. prałat Bardecki zmarł 28 września w wieku 85 lat. W 1951 r. został asystentem kościelnym „Tygodnika Powszechnego” i urząd ten pełnił prawie nieprzerwanie do 1991 r., po czym nadal zasiadał w zespole redakcyjnym pisma. Jego artykuły i komentarze, zwłaszcza na temat Soboru Watykańskiego II, należą do klasyki polskiej publicystyki religijnej.

■ - Wojna przeciwko afgańskim talibom nie będzie wojną religijną skierowaną przeciwko islamowi, lecz walką z eskalacją terroryzmu na świecie - powiedział biskup połowy Wojska Polskiego Sławoj Leszek Głódź, komentując ewentualny udział polskich żołnierzy w wojnie przeciwko talibom w Afganistanie. Dodał, że wojna zawsze jest niesprawiedliwa, bo zawsze są pokrzywdzeni, dochodzi do gwałtu i przemocy. Dlatego wojna z terroryzmem nie może być odwetem, czy zemstą, lecz powinna służyć zaprowadzeniu ładu. Pytany, czy kapelani będą towarzyszyć polskim żołnierzom, jeśli ci wezmą udział w ewentualnej wojnie, powiedział: „Kapelani są zawsze tam, gdzie żołnierze”.

■ Po raz pierwszy alumni są studentami otwartego w tym roku Wydziału Teologicznego na toruńskim Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika. Pierwszym dziekanem Wydziału Teologicznego UMK został ks. prof. Jerzy Bagrowicz, kierownik katedry pedagogiki chrześcijańskiej.

■ Ponad 76 tys. członków w 20 krajach świata skupiają podwórkowe kółka różańcowe dzieci, które cztery lata temu założyła dziewięcioletnia wówczas Madzia Buczek. Dziewczynka cierpi na wrodzoną łamliwość kości. Do dziś co sobotę prowadzi modlitwę różańcową na antenie Radia Maryja, a nowych członków zdobywa m.in. dzięki własnej stronie internetowej. Jan Paweł II, z którym spotkała się już trzy razy, twierdzi, że jej modlitwa jest mu szczególnie droga. Madzia Buczek ma dziś 13 lat i porusza się na wózku inwalidzkim.

WATYKAN

■ W Watykanie przedstawiono nowe wydanie Martyrologium Rzymskiego - katalogu świętych i błogosławionych, których wspomnienie liturgiczne przewiduje oficjalny kalendarz Kościoła rzymskokatolickiego. Po raz pierwszy ukazało się ono w 1586 r., ostatnie zaś wydanie pochodziło

MISYJNE OBLICZE KOŚCIOŁA

W opinii wielu osób misje łączą się z pracą księży, sióstr zakonnych, lekarzy i pielęgniarek w Afryce, Ameryce Południowej czy Indiach. Trudno się temu dziwić, bowiem taki obraz budują treści przekazywane na plakatach, w wielu publikacjach prasowych, książkowych czy też w kalendarzach: biały misjonarz czy misjonarka towarzyszy ludziom o innym kolorze skóry. Jest to jednak tylko niewielka część tego, co w życiu Kościoła określa się mianem misji.



Większość ludzi wierzących spotyka się z misjami jako formą rekolekcji o charakterze ewangelizacyjnym, które co kilka lat są prowadzone w parafiach przez specjalnie przygotowanych zakonników czy kapłanów. Z formułą duszpasterstwa misyjnego spotykamy się również, gdy mówimy o duszpasterstwie wśród Polonii.

Misje w krajach, do których udali się Polacy zmuszeni do opuszczenia ojczyzny mają swoją specyfikę. Można stwierdzić, że wszędzie tam, gdzie jechali nasi rodacy, Kościół był i jest dla nich szczególnym oparciem. Nie sposób tu nie wymienić wielkich ośrodków o takim charakterze w Stanach Zjednoczonych, we Francji, w Niemczech i w wielu innych krajach Europy. Nie można zapominać, że wiele osób zaczynało swoje życie na obcej ziemi wchodząc w nowe wspólnoty parafialne. Kościół w ich życiu zastępował dom rodzinny, pozwalał poznawać rodaków, służyć sobie wzajemnie pomocą.

Obecnie pojawiły się nowe możliwości prowadzenia misji w krajach byłego Związku Radzieckiego, gdzie panujący przez długie lata system ateistyczny utrudniał działania apostołskie. Dlatego napawa wielkim optymizmem fakt, że na tamtych terenach powstają nowe wspólnoty, rosną kolejne świątynie budowane przy wsparciu organizacji kościelnych i międzynarodowych.

Mówiąc o misjach należy pamiętać, że mają one charakter ewangelizacyjny. Nie są one jedynie doraźnym świadczeniem pomocy, ale przez głoszenie Ewangelii budują nowy ład życia społecznego oparty na sprawiedliwości, miłości i pokoju. Kościół został posłany przez Boga do narodów jako powszechny sakrament zba-

wienia, aby głosić Ewangelię wszystkim ludziom: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 18-20).

Encyklika *Redemptoris missio* określa zadania misji prowadzonych przez Kościół: „Jednym z głównych celów misji jest gromadzenie ludu na słuchanie Ewangelii w

braterskiej komunii, na modlitwie i Eucharystii. Przeżywać «braterską komunie» (*koinonia*) znaczy mieć «jednego ducha i jedno serce» (Dz 4, 32), tworząc wspólnotę pod każdym względem: ludzkim, duchowym i materialnym. Prawdziwa bowiem wspólnota chrześcijańska podejmuje się także rozdzielania dóbr ziemskich, aby nie było cierpiących niedostatek i by wszyscy mogli mieć dostęp do tych dóbr «według potrzeby» (RM 26).

Praca misyjna przez formowanie sumień i obyczajów wpływa w znacznym stopniu na ogólny rozwój wspólnoty. Owocem tych przemian są prowadzone przez misjonarzy szkoły, szpitale, drukarnie, a nawet uniwersytety. Działania te wynikają z troski o zmianę poziomu życia tych ludzi, do których wraz z Ewangelią niesie się dobra cywilizacji (por. RM 58). Nie można zapominać również, że w wielu wypadkach praca misjonarzy przyczyniła się w znacznym stopniu do zmiany struktur agrarnych przez wprowadzanie do upraw nowych zbóż i roślin, które przywieźli oni ze sobą do krajów misyjnych.

Nie zawsze praca misjonarzy spotyka się z właściwym przyjęciem i zrozumieniem. Niektórzy z nich mimo wielkiego zaangażowania muszą zrezygnować z pracy misyjnej, co jest uwarunkowane chorobami tropikalnymi. Bywa również i tak, że składają wspaniałe świadectwo życia i wiary, aż po śmierć męczeńską włącznie.

W wielu sytuacjach misjonarze proszą o modlitwę, wyznając przy tym, że jest ona dla nich większym wsparciem niż dary materialne. Niektórzy z nich chętnie opowiadają o swojej pracy, dzieląc się doświadczeniami Bożej opatrności. Bywa jednak czasami i tak, że pewne troski →

314. ZEBRANIE PLENARNE KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

Analiza sytuacji społecznej w Polsce była jednym z głównych tematów obrad podczas 314. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się 3 i 4 października w Warszawie. Bezrobocie, zwiększające się różnice społeczne, brak nadziei na poprawę sytuacji, a także dehumanizacja gospodarki i korupcja - to najbardziej niepokojące zjawiska, na jakie zwracali uwagę biskupi. Episkopat przyjął długo oczekiwany list na temat bezrobocia. Dokument pt. „O nową kulturę życia i pracy” zostanie ogłoszony jeszcze w tym miesiącu.

- Kościół zna lewicę, nieraz już przyszło mu pracować w okresach długiego sprawowania rządów przez tę formację i nie obawia się jej rządów - w ten sposób Prymas Polski kard. Józef Glemp skomentował zwycięstwo SLD w wyborach parlamentarnych. Dodał, że sytuacja jest trudna ze względu na układ polityczny, który powstał po wyborach. - Dlatego będziemy się modlić, aby Bóg dał światło politykom, by mogli ukształtować taką ekipę, która będzie odpowiedzialnie rządzić naszą ojczyzną - zapewnił.

Biskup radomski Jan Chrapek wyraził na-

→→ swojego życia powierzają tylko Bogu lub dzielą się nimi w gronie najbliższych. Wielkim świadectwem zmagania i trudu misjonarskiego są listy pisane do przyjaciół i znajomych w ojczyźnie. Znamiennym świadectwem osobistych przeżyć o Jana Beyzyma, nazwanego apostołem trędowatych, są jego listy do o. Czerwińskiego przesyłane z Madagaskaru. W jednym z nich napisał: „Powiem Ojcu otwarcie, że pisząc ten list i na płacz, i na śmiech mi się zbierało. Schroniska dla trędowatych nie ma, a mnie w myślach już się przedstawiało schronisko zalesione brzozą, kościół obsadzony naokoło brzozą i kwiatami, a na ołtarzu obraz Najświętszej Matki Częstochowskiej umajony gałązkami naszej polskiej brzozy...”

O. Jan Beyzym rozpoczynał swoje misje w 1898 roku. Był przygotowany na trud i poświęcenie, ale rzeczywistość, którą zastał okazała się jeszcze bardziej złożona. Modlitwa więc była dla niego duchowym wsparciem w morderczej pracy, aby pomóc ludziom trędowatym.

Kościół czuje się odpowiedzialny za wszystkich misjonarzy - zarówno zakonnych, jak i coraz liczniejszych misjonarzy świeckich. Wszyscy wierzący mają w tym swój udział poprzez różnego rodzaju formy współpracy duchowej, a szczególnie przez modlitwę, ofiarę i świadectwo życia chrześcijańskiego (por. RM 78). Myślenie misyjne pozwala poszerzyć ludziom wierzącym rozumienie Kościoła. Nie zamyka się on tylko we wspólnotę lokalnej, ale otwiera nas na innych, tak jak Chrystus otworzył swoje serce dla nas.

KS. TADEUSZ DOMŻAL

dzieję, że zwycięskie ugrupowania wykażą się dojrzałością polityczną i kulturową. Jest on zdania, że narastający kryzys ekonomiczny i konieczność uchwalenia budżetu na następny rok to wyzwania, które powinny zjednoczyć tych, którzy w wyborach parlamentarnych zostali obdarzeni zaufaniem społecznym.

Biskup koszalińsko-kołobrzeski Marian Gołębiewski z niepokojem ocenił wynik wyborów do Sejmu i Senatu. Jego zdaniem, do głosu doszły partie ekstremalne, które są wyrazicielami nastrojów społeczeństwa, a to nic dobrego nie wróży. - Kiedy nie ma pozytywnego elektoratu, niewiele można zbudować, bo z samych protestów i „bycia w opozycji” nic dobrego nie wyniknie - uważa biskup.

Stosunek Episkopatu do zwycięstwa lewicy najlepiej oddają słowa bp. Piotra Jareckiego, który powiedział, że „ma obawy, czy lekarstwo jakie wybrali Polacy dla uzdrowienia obecnej sytuacji nie będzie gorsze niż sama choroba”.

Ważnym tematem obrad biskupów była sytuacja na świecie po zamachu terrorystycznym na USA. Biskupi zachęcali wiernych do codziennej modlitwy różańcowej w intencji pokoju na świecie, sami też odmówili wspólnie różaniec na zakończenie pierwszego dnia obrad.

Ponieważ Polska kandyduje do Unii Europejskiej, która rodziła się z inspiracji chrześcijańskich, przy aktywnym udziale papieża Piusa XII, Konferencja Episkopatu Polski otrzymała od Komisji Konferencji Episkopatów Europy zaproszenie do dyskusji nad przyszłością UE. Biskupi w Polsce są świadomi wyzwań stających przed krajem. Ich opinia nie będzie jednak polityczna. Kościół nie agituje za Unią ani przeciw niej. Jest jednak wyczulony na zjawiska społeczne, problemy moralne i duchowy wymiar procesów, które zachodzą na naszych oczach.

Biskupi wystosowali również list pasterski o wolontariacie, w którym zaapelowali o przejście od miłosierdzia słów do miłosierdzia czynów. Kościół jest świadom tego - piszą polscy biskupi - że nie wystarczy już doraźne akcje charytatywne, nastawione na minimalizowanie skutków biedy. Ich zdaniem, trzeba „profesjonalnych działań zmierzających do usuwania przyczyn wszelkiego rodzaju ubóstwa”.

Takim działaniem może być m.in. wolontariat, który jest bardziej efektywny od instytucji niosących pomoc potrzebującym, gdzie sama obsługa tej pomocy pochłania znaczną część przeznaczonych na nią środków. Biskupi zachęcają do tworzenia parafialnych i osiedlowych centrów dla ubogich dzieci i młodzieży, organizowania poradnictwa religijnego, prawnego, psychologicznego i finansowego dla biednych, a także darmowych kursów dla bezrobotnych. Szacuje się, że w Polsce jest około 3 mln wolontariuszy.

(KAI)



życie Kościoła

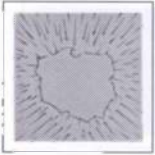
z 1956 r. i zawierało tylko imiona świętych, gdyż dopiero od XVII wieku kanonizację poprzedza beatyfikacja. W nowej edycji uwzględniono ponad 1200 błogosławionych i 400 świętych, ogłoszonych do tej pory przez Jana Pawła II, praca zawiera więc łącznie 6538 nazwisk. Martyrologium jednak nie stanowi pełnej listy wszystkich świętych. Obecność w książce danego świętego oznacza jedynie pewność, że istnieje jego kult zaaprobowany przez Kościół; jego nieobecność jest znakiem braku takiego kultu. Wielu dawnych świętych pominięto z powodu wątpliwości co do ich tożsamości. Np. ku zaskoczeniu wielu czcicieli św. Filomeny Martyrologium nie wymienia już tej świętej. Jak wyjaśniono w Watykanie, legendę, jakoby była to córka króla greckiego, zamęczona za panowania Dioklecjana, wymyślił niejaki Francesco Di Lucia, który w 1802 r. znalazł na rzymskim cmentarzu trzy dachówki z imieniem „Filomena”. Był to jedyny „dowód” jej istnienia, jak się okazało niewystarczający dla Kongregacji Dyscypliny Sakramentów i Kultu Bożego, która przygotowała nowe Martyrologium.

ZAGRANICA

■ „Państwo chce ograniczyć wolność Kościoła katolickiego” - stwierdził kard. Miloslav Vlk, arcybiskup Pragi i Prymas Czech. Jego zdaniem przygotowana przez władze nowa ustawa religijna zmierza do sprawowania przez państwo daleko idącej kontroli nad Kościołem i ograniczenia jego suwerenności. Zgodnie z ustawą ministerstwo kultury, któremu podlegać będą Kościoły i związki religijne, będzie decydowało o prawnym uznaniu nowo powstających instytucji kościelnych. „Przypomina nam to sytuację z czasów komunizmu” - powiedział kard. Vlk.

■ Trzy świątynie położone w lewobrzeżnych dzielnicach Tuluzy zostały zniszczone po wybuchu w zakładach chemicznych 21 września. Główna nawa kościoła Świętej Trójcy, usytuowanego 400 m w linii prostej od miejsca wybuchu, runęła w 24 godziny po eksplozji, a dwa inne kościoły, pozbawione okien, zostały zamknięte ze względów bezpieczeństwa. Z kościoła Świętej Trójcy, zbudowanego w 1950 r. przez wolontariuszy, z których większość stanowili ówczesni pracownicy zakładów chemicznych, ocalał jedynie marmurowy ołtarz i drewniany krucyfiks.

■ Kard. Henryk Gulbinowicz celebrował 6 października w nowojorskiej katedrze św. Patryka Mszę św. za ofiary zamachów terrorystycznych w USA. Na liturgii zgromadziło się około 3 tys. wiernych oraz proboszczowie z parafii polonijnych.



z kraju

□ Koalicja SLD-UP zakończyła rozmowy z PSL na temat utworzenia nowego rządu. Szefowie PSL - Kalinowski i UP - Pol otrzymają funkcje wicepremierów. Na czele rządu stanie przewodniczący SLD - Miller. Przedstawiciele wszystkich trzech partii podpisali umowę programową.

□ Premier J. Buzek odbył swoją ostatnią podróż zagraniczną, nazwaną „pożegnalną”, do Brukseli. Do „stolicy Europy” podróżował także prezydent Kwaśniewski, który przybył tam na imprezy promujące polską kulturę - Europolia.

□ Pozostawiony w „spadku” nowemu rządowi plan likwidacji dziury budżetowej zakłada wprowadzenie 5% podatku importowego, zamrożenie płac w sferze budżetowej oraz podwyższenie podatków pośrednich, czyli np. VAT.

□ Prezydent Kwaśniewski wziął udział w tzw. Dniu Jedności Niemiec z okazji reuifikacji tego kraju. Na spotkaniu w Moguncji prezydent apelował do Berlina o pomoc w integracji.

□ Prezydent Kwaśniewski zaproponował zorganizowanie w Warszawie międzynarodowego spotkania mającego nakreślić nowe koncepcje walki z terroryzmem.

□ Kraków gościł po raz pierwszy obrady stałej Rady NATO - Rosja. Rozmowy dotyczyły wspólnych operacji pokojowych.

□ Instytut Pamięci Narodowej wszczął śledztwo w sprawie mordu obywateli polskich przez bojówki komunistyczne złożone z Żydów i Białorusinów we wrześniu 1939 roku w miejscowości Brzostowica Mała koło Grodna.

□ IPN ustaliło, że miejscowość Bykownia koło Kijowa jest kolejnym miejscem kaźni Polaków w Sowieckiej Rosji. Na groby polskich żołnierzy, którzy zginęli z rąk NKWD natrafiono w 1989 roku, ale sprawę utajniono. Informacje na ten temat przekazał ukraiński dziennikarz, który dostał się na teren ekshumacji udając grabarza. Następnie przyjechał do Warszawy, gdzie przekazał swoje informacje Instytutowi.

□ Szefem klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości wybrano Jarosława Kaczyńskiego. Jego zastępcą jest K. M. Ujazdowski.

□ Szef Samoobrony A. Lepper, który dzięki dostaniu się do Sejmu uzyskał immunitet, nie stawiał się na kolejną rozprawę przed sądem w Słubicach. Oświadczył, że ma „ważniejsze sprawy na głowie”. Za immunitet schroniła się też nowo wybrana posłanka Samoobrony D. Hojarska, która jest oskarżona o sfalszowanie przepustki, która umożliwiła jej widzenie się z synem, który odbywa karę więzienia. A. Lepper skomentował to w wywiadzie dla „Rzecz-

pospolitej”: „Co do fałszowania przepustki - ale mi wielkie przestępstwo”.

□ A. Lepper przyznał, że SLD usiłował przeciągnąć do siebie kilku posłów z „Samoobrony”, by uzyskać większość w parlamencie pozwalającą na samodzielne rządy.

□ W 1997 r. w Polsce odbyło się spotkanie przedstawicieli IRA, islamskich ugrupowań Hezbollah i Hamas oraz wywiadu komunistycznej Korei. Sprawą zajmował się wówczas UOP, ale fakty ujawniono dopiero przy śledztwach związanych z zamachami terrorystycznymi w USA.

□ Policja i straż graniczna są już strukturami stowarzyszonymi z Europolem, którego siedziba mieści się w Hadze.

□ PZU S.A. złożyło ofertę zakupu 73% akcji słowackiego towarzystwa ubezpieczeniowego Slovenska Poistovnia.

□ Ustępujący rząd udzielił wstępnej zgody na sprzedaż 17,6% akcji PKN Orlen węgierskiemu koncernowi paliwowemu MOL. Tymczasem zakupem akcji MOL jest ostatnio zainteresowany niemiecki koncern Rurghas.

□ Po praktycznym bankructwie partnera strategicznego PLL LOT, czyli SwissAiru, ministerstwo Skarbu Państwa powraca do rozmów o sprzedaży akcji polskiego przewoźnika z Lufthansą, British Airways i SAS. Sam LOT, który - podobnie jak należąca do tej grupy belgijska Sabena - także znalazł się w tarapatkach zabiega tymczasem o pomoc rządu.

□ Francuski Crédit Agricole zamierza wejść na polski rynek usług bankowych. Francuzi chcą zająć się także sektorem ubezpieczeń i leasingu.

□ W Lublinie zainaugurowała działalność polsko-ukraińskie Europejskie Kolegium Wyższych Uczelni obydwu państw. Ma to być wstęp do powołania polsko-ukraińskiego uniwersytetu.

□ Zamaskowani bandyci napadli na biuro NSZZ „Solidarność” regionu wałbrzyskiego. Biuro zostało okradzione, a jego pracownicy pobici. Wśród zatrzymanych w tej sprawie znalazł się syn b. prezydenta Wałbrzycha z SLD.

□ Sprzeciw radnych z SLD w Ostrołęce zablokował powstanie tam filii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Po proteście radnych sąd zakwestionował uchwałę przekazującą na ten cel niszczący budynek b. szkoły średniej.

□ Przypadek tzw. „gorączki krwotocznej”, którą wywołał wirus bliski afrykańskiej eboli, zanotowano w Nowym Targu. Zmarły przebywał niedawno w Tunezji. Wobec osób, które się z nim kontaktowały zarządzono kwarantannę. Po badaniach w laboratorium zagranicznym (w Polsce takowego nie ma) wykluczono sam wirus eboli, który należy do bardzo groźnych.

□ W ostatnim meczu kwalifikacyjnym do Mistrzostw Świata w piłce nożnej w 2002 roku w Korei i Japonii, Polska zremisowała u siebie z Ukrainą 1:1. Wynik nie miał już znaczenia, jako że Polacy wywalczyli sobie awans wcześniej. Ukraina będzie musiała szukać swojej szansy w barażach, gdzie spotka się z zespołem Niemiec.

Ciąg dalszy ze str. 3

ATAKI NA USA...

Od celników oczekuje się sukcesów w walce z przemytem, a od policjantów - także z terroryzmem. Tymczasem raporty o stanie tych służb w Polsce i innych krajach kandydujących wciąż wskazują na zbyt niski poziom morale, kompetencji, wynagrodzeń i wyposażenia technicznego, a zbyt wysoki - korupcji.

Unia może podnieść poprzeczkę również w tym sensie, że mniej pobłażliwie będzie się przyglądać naszym kłopotom z deficytem budżetowym. Gdy grozi recesja, straszy widmo destabilizacji unijnych gospodarek i wciąż nie ma pewności, jak zachowa się waluta euro, niezwyklej wagi nabiera zdrowie gospodarki i finansów publicznych. Unia nie może sobie pozwolić na przyjęcie kraju o rozchwianej gospodarce i wysokim bezrobociu.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego Unii może mniej zależeć na poszerzeniu „za wszelką cenę”. Było ono traktowane jako element jednoczenia Europy mającego zapewnić większą stabilność i bezpieczeństwo również w obliczu niepewności, w którą stronę pójdzie Rosja. Osama bin Laden osiągnął niezamierzony efekt w postaci bezprecedensowego zbliżenia między Rosją a NATO i Rosją a Unią Europejską. W takiej sytuacji znaczenie, zwłaszcza strategiczne, Polski dla Unii i całego Zachodu maleje.

Nie znaczy to, że trzeba włożyć między bajki obietnice Unii udzielone kandydatom, w tym Polsce, na czerwcowym szczycie w Goeteborgu. Przywódcy Piętnastki zobowiązali się, że kandydaci gotowi do członkostwa będą mogli zakończyć negocjacje pod koniec 2002 roku, żeby już jako pełnoprawni członkowie mogli uczestniczyć w następnych wyborach do Parlamentu Europejskiego zaplanowanych na czerwiec 2004 roku. Unia stara się dotrzymać tego typu zobowiązań złożonych uroczystie przez przywódców 15 państw członkowskich 12 krajom negocjującym członkostwo. Tylko bardzo ostry kryzys mógłby odwieść Piętnastkę od przyjęcia nowych członków w 2004 roku.

Jednakże, mimo z trudem skrywanej niechęci Niemiec, i Francji do poszerzania Unii bez Polski, po wyborach parlamentarnych w naszym kraju 23 września znów pojawiły się w Brukseli głosy, że Polska nie zdąży wejść do Unii w pierwszej grupie nowych członków. Sukces polskich ugrupowań nastawionych sceptycznie do Unii może bowiem zmusić nowy rząd do sztywnej postawy w negocjacjach z równie usztywnioną Unią - obawiają się eurokraci. Tymczasem inni czołowi kandydaci prześcigują się w ustępstwach i kompromisach. Jeśli - jak przewiduje się w Brukseli - dziewięciu mniejszych kandydatów skończy negocjacje wcześniej od Polski, nawet Niemcom trudno będzie długo piętrzyć przeszkody na ich drodze do Unii.

Z BRUKSELI
JAN M. STANKIEWICZ

okruchy życia

ŚWIATŁO

- Chcę pracować w interiorze¹, księżę biskupie - stanowczo powiedział ksiądz Józef Maślanka, który był już duszpasterzem w Polsce, we Francji, a od pewnego czasu w Brazylii.

- Padre² Jose, czy znudziliście się miastem? Manaus³ jest na granicy dżungli. A zresztą, czy zdajesz sobie sprawę, jakie czeka cię tam życie?

- Tak. Już dawno to przemyślałem i jestem przekonany, że tam jest moje miejsce.

- Skoro tak... To jest twoja pierwsza placówka - biskup wskazał na mapie jakiś punkt. - Ode mnie otrzymujesz motorówkę i błogosławieństwo. Na więcej nie możesz liczyć. Mam nadzieję, że dotrzesz szczęśliwie do swojej parafii.

Podróż Rio Negro⁴ urzekła księdza Józefa. Bajecznie barwne tactwo w blasku słońca przypominało tęczę. Nieznane gatunki ryb migotały tuż pod powierzchnią wody. Zastanawiał się, który świat jest bardziej kolorowy: ten nadwodny czy podwodny. Kipiąca życiem tropikalna dżungla niemal wlewała się do rzeki. „Jak w raj” - pomyślał misjonarz.

Noc tak gwałtownie nastąpiła po dniu, jakby ktoś nagle porwał słońce i uciekł na drugą półkulę. Zapadły tak gęste ciemności, że nie widział nawet końca swojej łódki. Natomiast usłyszał budzącą się dżunglę - krwiożerczą, przerażającą nawet Indian. Rozpoczął się czas łowów, uczyły dla największych drapieżników.

Myśliwi na nogach, łapach czy ze skrzydłami zaczęli wydawać dziwne dźwięki, mrozące krew w żyłach przyszłych ofiar. Ksiądz Józef poczuł się jakby był jednym z dań na suto zastawionym stole. „Boże, to nie raj, to piekło” - westchnął w duchu. „A teraz co? Jak skończy mi się benzyna, to skończę w paszczy jakiegoś zwierza. Panie, na rzymskich arenach oprócz zwierząt byli jeszcze ludzie!” - myślał gorączkowo misjonarz, chociaż przygody na miarę Tomka Sawyera od wczesnej młodości nie były mu obce.

Wyłączył silnik. Próbował wzrokiem przeniknąć ciemności. Od usilnego wpatrywania się zaczęły go boleć oczy, a całe ciało zdrętwiało. Gwałtowne uderzenie w motorówkę omal nie wyrzuciło go do rzeki, która w tym miejscu przypominała raczej morze. Odruchowo włączył silnik. „Chyba mam przewidzenia. Za bardzo chcę coś zobaczyć. Ale nie, to musi być światło! Jestem uratowany! Boże, dzięki Ci” - cieszył się padre Jose i skierował łódkę w stronę małego, migocącego w oddali światła. „Ale z czego się cieszysz? - ochłonął i do głosu powrócił rozsądek. - Skąd wiesz, co tam jest? Może to handlarze narkotyków albo inni bandyci? Nie! Lepiej się nie ruszać”.

Dokończenie na str. 10



ze świata

□ Stany Zjednoczone oraz Wielka Brytania przystąpiły do ataków raketowych i lotniczych na wybrane cele w kilku miastach Afganistanu. Celem stały się talibańska obrona przeciwlotnicza, budynki rządowe i domniemane bazy Osamy bin Laden. Oskarżony o terroryzm milioner wezwał do dżihadu, czyli „świętej wojny”.

□ Wizytę w Pakistanie złożył premier Wielkiej Brytanii Tony Blair, który m.in. obiecał 40 mln \$ pomocy dla afgańskich uchodźców w tym kraju. Rząd USA jest gotowy przeznaczyć 320 mln na pomoc dla ludności w samym Afganistanie.

□ Po pierwszych atakach USA na Afganistan w sąsiednim Pakistanie doszło do rozruchów na ulicach.

□ Gruzja jest kolejnym krajem, który udostępnił swoje lotniska na ewentualne potrzeby amerykańskiej walki z terroryzmem.

□ Pakistan uznał dowody winy Osamy bin Laden oskarżanego o kierowanie zamachami w Nowym Jorku i Waszyngtonie za wystarczające. Amerykanie zapoznali z dowodami swoich sojuszników.

□ W Sofii odbyło się spotkanie 10 państw kandydujących do NATO. Prezydent G. W. Bush w przesłanym liście oświadczył, że „historyczne decyzje” w tej sprawie zapadną na szczycie w Pradze w 2002 roku. Zebrani w Sofii prezydenci Albanii, Bułgarii, Chorwacji, Estonii, Litwy, Łotwy, Macedonii, Rumunii, Słowacji i Słowenii wyrazili swoją solidarność z narodem amerykańskim po zamachach z 11 września.

□ Prezydent G. W. Bush oświadczył, że państwo palestyńskie „zawsze było częścią amerykańskiej wizji Bliskiego Wschodu”. Izrael dość mocno skrytykował amerykańskiego prezydenta.

□ Prezydent Rosji W. Putin złożył wizytę w Brukseli. Uwagę zwraca zmiana tonu dyplomatów Unii w sprawie Czeczenii i rosyjskiej tam interwencji na dość łagodną. Putin zaproponował przy okazji przekształcanie NATO w organ bardziej polityczny niż pakt wojskowy.

□ Rosja pomoże dokończyć Ukrainie budowę dwóch bloków elektrowni atomowych. Chodzi o elektrownie w Chmielnickim i Równym. Kijów podpisał pięć lat temu umowę z Zachodem, która przewidywała, że w zamian za zamknięcie Czernobyla otrzyma pomoc w odbudowie swojego bilansu energetycznego. Do tej pory jednak Zachód nie kwapił się z przyznaniem kredytów na rozbudowę elektrowni, co wykorzystała Rosja.

□ Prezydent Łukaszenka desygnował na nowego premiera Białorusi dotychczasowego wicepremiera Hienadzia Nawickiego.

go. Wcześniej pracował on w Komitecie regionalnym partii komunistycznej.

□ Białoruś rozpoczęła szkolenie oficerów armii Iraku. 30 oficerów podjęło studia na Akademii Wojskowej w Mińsku.

□ Przywódcy separatystów albańskich w Macedonii ostrzegli, że wznawiają walki, jeżeli na terenach przez nich zajętych pojawi się macedońska policja. Oświadczenie zwraca uwagę szczególnie z powodu tego, że podobno tamtejsi rebelianci zdali już całą broń „misjonarzom” z NATO.

□ Rosyjski samolot Tu-154 z 77 osobami na pokładzie spadł do Morza Czarnego. Na pokładzie znajdowali się w większości Żydzi rosyjscy powracający z Izraela. Nie wyklucza się, że powodem katastrofy było zestrzelenie samolotu przez zbłąkaną raketę ukraińską podczas ćwiczeń armii tego kraju.

□ B. prezydent USA Bill Clinton został skreślony z listy adwokatów przez Sąd Najwyższy. Wcześniej sąd w Arkansas (rodzinny stan Clintona) odebrał mu licencję na pięć lat i nałożył grzywnę, którą b. prezydent zapłacił. Podejrzewa się, że restrykcje wobec Clintona są pokłosiem krzywoprzysięstwa w sprawie Lewinsky.

□ Separatyści przegrali wybory uzupełniające do parlamentu w Québecu. Oznacza to m.in. przełożenie przez Partię Québécois żądania terminu wcześniejszych wyborów i przełożenie na później kolejnego referendum w sprawie niepodległości tej francuskojęzycznej prowincji.

□ Zła pogoda wydłużyła operację podnoszenia z dna morskiego wraka atomowej łodzi podwodnej „Kursk”. Holenderska firma wynajęta przez Rosję wydobyla okręt podczas jednej z ostatnich prób i jest on transportowany do portu w Murmańsku.

□ W katastrofie lotniczej w Mediolanie zginęło 118 pasażerów samolotu skandynawskich linii SAS, który usiłując uniknąć we mgle zderzenia z awionetką podczas startu, zawadził o budynek.

□ SwissAir, który musiał zawiesić na kilka dni loty z powodu braku pieniędzy na paliwo, otrzymał dotację od rządu i wznowił działalność. Gwarancje rządowe jednak są ważne tylko do grudnia tego roku.

□ Niemiecki koncern Volkswagen wiosną 2002 roku rozpocznie budowę montowni swoich samochodów w Rosji.

□ Rekordowe zbiory kawy w tym roku są zapowiedzią jeszcze większego spadku jej cen na rynkach światowych.

□ Niemiecki historyk ujawnił, że tajna policja NRD STASI była równie „przedsiębiorcza” jak SS. Po ujawnieniu w 1971 roku masowych grobów z czasów wojny w Jamlitz, STASI zajęła się usuwaniem ze szkieletów złotych zębów i protez. Ponad kilogram oszukanego kruszcza przekazano do departamentu ministerstwa finansów NRD.

□ Pierwszy w historii mecz Francja - Algieria został przerwany przy stanie 4:1 z powodu wbiegnięcia na murawę kibiców arabskich. Ich skandaliczne zachowanie ujawniło się już podczas gwizdania przy wykonywaniu „Marsylianki”.

kartki z kalendarza

SKAZANI NA SŁUŻBĘ W KOPALNIACH

Mija 10 lat od powołania Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy - Górników. W kraju odbywają się spotkania, odżywają wspomnienia tamtych podwójnie czarnych lat.

Władze powojenne systemem represji politycznych objęły kręgi niepodległościowe, jak i wszystkich obywateli zaliczonych do „wrogów ludu”. Poszerzano przy tym zestaw kar, częściowo kryjąc je przed opinią publiczną.

Jednym z najcenniejszych bogactw naturalnych Polski był węgiel wywożony do ZSRR w cenie jednego dolara za tonę. Kopalniom narzucano wciąż wyższe normy wydobywania, więc zaczęło brakować siły roboczej. Był to także skutek deportowania (porwania) przez Sowieców ze Śląska ponad 18 tys. górników. Przejściowo tylko sytuację poprawiło zatrudnienie około 50 tys. Niemców wziętych do niewoli przez Armię Radziecką; ci zostali zwolnieni po utworzeniu NRD.

Trwałe rozwiązanie problemu niedoboru siły roboczej w górnictwie dostrzeżono w zaciągach młodzieży męskiej w wieku poborowym. Chciano spacyfikować środowiska nieprzychylnie komunistom rodzimym oraz towarzyszą z Kraju Rad. Oba zasygnalizowane procesy zadecydowały o statusie żołnierzy - górników.

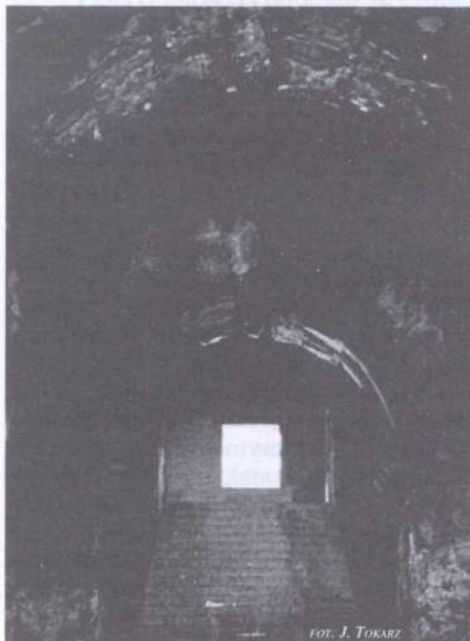
POWOŁANIE
BATALIONÓW PRACY

Zamysł skierowania żołnierzy do pracy w kopalniach węgla został przedstawiony w lipcu 1949 r. Chodziło o to, że „przepuszczenie wielkich mas młodzieży przez ten filtr pracy w oparciu i na podłożu ideologicznym będzie dla państwa i społeczeństwa z wielką korzyścią”. 27 stycznia 1948 r. powołano Powszechną Organizację „Służba Polsce” i w kwietniu 1949 r. roczną pracę w kopalniach, kamieniołomach i na wielkich budowlach rozpoczęło 10 tzw. nadkontyngentowych brygad SP. Skierowano do nich część poborowych rocznika 1927 - według kryteriów politycznych. Dla dopilnowania tej zasady Rejonowe Komendy Uzupelnień winny pozostawać w łączności z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego i powiatowymi sekretarzami PZPR.

5 sierpnia 1949 r. wiceminister Obrony Narodowej Edward Ochab nakazał powołanie wojskowych batalionów pracy dla potrzeb górnictwa i kamieniołomów. 4 grudnia odebrano przysięgę od żołnierzy nie w pełni jeszcze świadomych swego statusu. Tę datę należy przyjąć za początkującą krwawy trud żołnierzy - górników. Przewidziano dla nich wprawdzie i miesięczne przeszkolenie rekruckie w mundurach, ale bez broni.

TRAGICZNE FAKTY

Organizowano kolejne bataliony pracy w ramach tak zwanej służby zastępczej. Wszelkie wątpliwości ostatecznie rozwią-



FOT. J. TOKARZ

tajny rozkaz K. Rokossowskiego nr 008/MON z 1 lutego 1951 r. Zgodnie z nim do służby zastępczej miano kierować poborowych pochodzących ze środowisk „bogaczy”, ulegających wrogiej propagandzie, synów „byłych funkcjonariuszy bezpośredniego aparatu ucisku reżimu przedwrześniowego”, wrogo ustosunkowanych do peerelowskiej rzeczywistości, posiadających krewnych poza granicami kraju lub powracających z armii gen W. Andersa. Zmieniały się struktury organizacyjne, miejsca pracy, stany osobowe. W kwietniu 1953 r. było już około 29 tys. żołnierzy - górników skupionych w trzech Brygadach Pracy (Katowice, Chorzów, Wałbrzych). Dopiero po październiku 1956 r. oraz podpisaniu konwencji międzynarodowej o zakazie pracy przymusowej pogodzono się z koniecznością stopniowej likwidacji WKG i rozpoczęto wśród poborowych ochotniczy werbunek do pracy w górnictwie. Jednocześnie jednak skierowano do kopalń ponad 8 tys. żołnierzy KBW i około 2 tys. żołnierzy WOP, którzy już nie byli poddani selekcji politycznej. Tym samym w październiku 1956 r. uzyskano stan aż 35 tys. żołnierzy pracujących na potrzeby górnictwa.

Żołnierze - górnicy definitywnie wyszli z kopalń w pierwszych dniach maja 1959 r., a wojskowy batalion górniczy przy kopalni „Wieczorek”, zwany potocznie batalionem kalek, zakończył swój niechlubny byt we wrześniu 1959 r.

Osobnego potraktowania wymagają dwa bataliony rekrutowane w ramach „naboru specjalnego do górnictwa”, skierowane w maju i czerwcu 1950 r. na Dolny Śląsk. Łącznie ta 10 Brygada liczyła 2775 żołnierzy zatrudnionych przy poszukiwaniu i wydobywaniu rud uranu, co skrywano

przed osobami powołanymi oficjalnie do zastępczej służby wojskowej. Niektórzy z nich w ogóle nie otrzymali masek ochronnych.

Ogółem przez przymusową służbę w 60 kopalniach Śląska i Zagłębia przeszło około 200 tys. żołnierzy. Zamiast przewidywanych 24 miesiące służby musieli oni pracować w skrajnych przypadkach i 39 miesięcy.

KARNA SŁUŻBA

O represyjnym charakterze służby decydował także negatywny dobór kadry i regulaminy z rozbudowanymi karami. Porządkowały prymitywne warunki zakwaterowania w zdewastowanych barakach z desek i dykty. Dokuczały wilgoć i zimno, brakowało pościeli i koców, trzeba było chodzić w starych mundurach i butach. Systematycznie przedłużano pobyt pod ziemią (szychty - „rolki”), w niektórych przypadkach niemal na całą dobę, częściej po 16-18 godzin. To z żołnierzy - górników najchętniej tworzone nocne zmiany, kierowano ich na stanowiska najbardziej niebezpieczne, gdzie odmawiali pracy cywile. Powtarzano kampanie na rzecz wykonania planów, nieuczciwie naliczano i tak oszukujące wypłaty. Żołnierze odczuwali brak snu, nieregularnie wypadały posiłki, obiady łączono z kolacjami, potrawy podawano zimne.

Nawet w raportach wojskowych znalazło się stwierdzenie: „Eksplatacja do ostatecznych granic siły ludzkiej”. Lepiej traktowano przestępców kryminalnych, zaliczając im jeden dzień pracy za dwa dni więzienia. Najbardziej oczywistym wymiarem tragedii były wypadki. Oficjalnie podano, że było ich w latach 1951-1956 aż 11,8 tys., w tym 256 zgonów. Do pracy na dole kierowano nawet osoby z zaburzeniami czynności serca.

ADAM DOBRŃSKI

Maszki M.

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Bóg posiada
moc miłości ojca
i czułość miłości matki.

(Jean Galot)

I w małych rzeczach Bóg jest wielki.
(Pliniusz Starszy)

Kto zaniedbuje miłość do Boga Ojca,
nie jest zdolny kochać nawet swego brata.

(św. Grzegorz Wielki)

Czyż nie wszyscy mamy jednego Ojca?
Czyż nie stworzył nas jeden Bóg?

(z Księgi Malachiasza)

Prawdą człowieka jest to,
co czyni go człowiekiem.

(A. de Saint-Exupery)

WSZYSTKO PŁYNIE?

Przewodniczący SLD Leszek Miller po przeprowadzeniu rozmów z ugrupowaniami parlamentarnymi zapowiedział, że 4 października ogłosi swą decyzję co do charakteru rządu. Zdecyduje wtedy, czy będzie to rząd koalicyjny „większy”, czy też mniejszościowy, „z gwarancjami” poparcia przynajmniej niektórych ugrupowań opozycyjnych „w pewnych sprawach”. Z ewentualnej koalicji wykluczone są: Liga Polskich Rodzin, Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma Obywatelska. Ta ostatnia nie tylko ze względu na własną rezerwę, ale i stanowcze weto Unii Pracy, która koalicję z PO zdecydowanie wykluczyła stwierdzając, że „bliżej” jej jest do „partii chłopskich”.

Prawdopodobnie chodzi o PSL, bo Lepper raczej do udziału w rządzie się nie kwapi, preferując „patrzeć mu na ręce”. Ale i udział PSL w koalicji nie jest do końca pewny, głównie ze względu na osobę prof. Belki, w którym PSL dostrzega drugie wcielenie zniechęconego Leszka Balcerowicza, który - jak wiadomo - „musi odejść”. Jak tam będzie, tak tam będzie, zawsze jakoś będzie, bo jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było - mawiał w takich sytuacjach dobry wojak Szwejk.

Kontrowersyjna już dawniej osoba Belki stała się jeszcze bardziej kontrowersyjna, odkąd tuż przed wyborami zapowiedział tzw. „cięcia”. Ze te „cięcia” będą, to wszyscy mniej więcej zdawali sobie sprawę, ale każdy myślał, że akurat jego mogą one ominąć. Stało się tak za sprawą zapewnienia, że cokolwiek się stanie, to nie dotknie to „najuboższych”.

Najuboższych, jak wiadomo, jest w każdym państwie najwięcej, więc przed wyborami każdy chce przychylić im nieba *ad captandam benevolentiam*. Kiedy jednak po wyborach następuje bolesny powrót do rzeczywistości, to zaraz okazuje się, że właśnie wśród najuboższych tkwią największe rezerwy dochodów budżetowych. Ponieważ „cywilizowany” deficyt ma sięgnąć w przyszłym roku co najmniej 40 mld zł, to w przeliczeniu na jednego podatnika oznacza to konieczność dodatkowego dopłacenia do istniejących obciążeń co najmniej 1400 zł, bez względu na to, czy jest ubogi, czy bogaty. „Niewymowne są cierpienia naszego proletariatu” - wzdychał poeta.

Na tle tych wielkich niewiadomych jedno przynajmniej wydaje się jasne. Właśnie prezydent Kwaśniewski pojechał do Brukseli, by zapewnić przywódców Unii Europejskiej, że wola przyszłego rządu w sprawie integracji jest niezachwiana. O podobnie niezachwianej woli zintegrowania Polski z UE zapewnił prezydenta przewodniczący Komisji Europejskiej, Romano Prodi, zapowiadając zarazem „większą elastyczność” z tej strony, ale i oczekując

tego samego ze strony polskiej. Jakby uprzedzając obawy co do tej „elastyczności” po stronie polskiej, Kwaśniewski stwierdził, że obecność w Sejmie ugrupowań eurosceptycznych może nawet okazać się korzystna, bo zmobilizuje partię rządzącą do jeszcze intensywniejszej „pracy” nad opinią publiczną. Trudno sobie wyobrazić jeszcze intensywniejszą pracę, chyba, że „partia rządząca” poodkurza stare transparenty i slogany o odwiecznej przyjaźni i nierozzerwalnym ogniwie, wstawiając tylko w odpowiednie miejsca aktualne nazwy.

Tymczasem wszystko wskazuje na to, że ukształtowana w rezultacie wyborów scena polityczna ma charakter raczej płynny. Niezależnie od decyzji Unii Pracy o utworzeniu własnego klubu, co wygląda raczej na podbijanie ceny za poparcie rządu SLD, skłonności separatystyczne objawiły się też w Platformie Obywatelskiej. Rada Polityczna Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego opowiedziała się raczej za tworzeniem „szerszej formacji” z udziałem Unii Wolności i PPChD, które do Sejmu się nie dostały. Liderzy Platformy przyjęli to bardzo chłodno, ale sytuacja jest poważna, bo SK-L wprowadziło z list PO 23 posłów, co z powodzeniem wystarczy mu do stworzenia własnego klubu parlamentarnego. Czy dołączą do niego w przyszłości dawni członkowie SK-L, którzy znaleźli się w Sejmie z list Prawa i Sprawiedliwości? Taki scenariusz, którego przecież wykluczyć nie można, oznaczałby wysunięcie się SK-L na pozycję lidera opozycji, która - zwłaszcza po doszlusowaniu Unii Wolności

- dysponowałaby wsparciem medialnym. To z kolei oznaczałoby postępującą marginalizację Platformy i PiS, stawiając pod znakiem zapytania prezydenckie ambicje Andrzeja Olechowskiego i Lecha Kaczyńskiego.

Możliwość dezintegracji zawisła również nad Ligą Polskich Rodzin po deklaracji Rady Naczelnej ROP, zalecającej swoim parlamentarzystom „podjęcie starań” o stworzenie własnej reprezentacji parlamentarnej. Czy te „starania” zostaną uwieńczone powodzeniem, to inna sprawa, bo na razie ROP nie ma na to wystarczającej liczby parlamentarzystów,

ale to zalecenie pokazuje, że i tam pojawiły się napięcia.

W takiej sytuacji nikogo już nie dziwi ani nie zaskakuje fakt popadnięcia w natychmiastowe zapomnienie nawet „żelaznych” elementów programów wyborczych. SLD na przykład stanowczo zapowiedział likwidację Senatu, jako tworu zwiększającego koszty funkcjonowania państwa, a przy tym całkowicie zbędnego. Kiedy jednak okazało się, że zdobył tam zdecydowaną przewagę, natychmiast dostrzegł zalety tej izby, łącznie z możliwością tzw. „senackiego” wariantu rządzenia, który Józef Oleksy nazwał „cwaniackim”. Jest to wariant awaryjny, na wypadek utworzenia rządu mniejszościowego.

Mechanizm jest następujący: rząd wnosi do Sejmu projekt ustawy, który jednak w Sejmie przechodzi ze zmianami przeformowanymi przez opozycję zwykłą większością głosów. Jednak Senat, w którym SLD ma przyniatającą przewagę, wprowadza do ustawy poprawki, przywracając jej w ten sposób postać zgodną z projektem rządowym. Ponieważ odrzucenie poprawek Senatu wymaga już nie zwykłej, tylko bezwzględnej większości głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, to w rezultacie, dzięki Senatowi, rząd mógłby przepychać w ten sposób przez parlament znaczną część swoich projektów, a kto wie, czy nawet nie wszystkie.

Jak widać, możliwości rządzenia jest wiele, a które z nich będą zastosowane - o tym przekonamy się już wkrótce, kiedy z odmętów zaczną wyłaniać się stałe lądy.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ



Association Les Amis de la Famille
1999

ORGANIZUJE

W PARYŻU 17 LISTOPADA 2001 R.

III KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej.

Zaprasza do:

- * udziału wszystkich chętnych bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego
- * uczestnictwa jako miła publiczność
- * współpracy w przygotowaniu programu artystycznego.

Zgłoszenia piosenki konkursowej do 25 października 2001 r.

Szczegółowe informacje: tel./fax: 01 48 05 97 44.

Sponsorzy: COPERNIC, ASS. CONCORDE, PINTEL JOUETS LIBRAIRIE POLONAISE A PARIS.

Stowarzyszenie Przyjaciół Rodziny proponuje również:

* **Niedzielne Spotkania**

wokół zagadnień „Miłość, małżeństwo, rodzina” (także przygotowanie do ciąży, porodu i karmienia naturalnego oraz porady).

* **Spotkania dla dzieci**

„Po polsku” - literatura polska, plastyka, rytmika i taniec.

* **Kursy tańca towarzyskiego** - walc, tango, rumba, cha-cha, samba, jive, rock-and-roll i inne.

* **Zajęcia z języka francuskiego** - dla początkujących i zaawansowanych.



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

BIS REPETITA ?

La semaine a encore été marquée par la suite des élections et il en sera ainsi pendant quelque temps encore, tant que la nouvelle équipe ne sera pas en place et ne commencera pas à travailler. Je demande donc à mes lecteurs allergiques à la politique de bien vouloir patienter encore un peu. Mais il faut bien observer qu'en dehors de cela et du soutien de la Pologne à l'action antiterroriste américaine, le reste de l'actualité est plutôt pauvre. Leszek Miller, leader de la gauche vainqueur, a été officiellement désigné par le président de la République pour former un nouveau gouvernement. Celui-ci entrera en fonction le 19 octobre, après avoir reçu l'investiture de la nouvelle Diète qui se réunira pour la première fois à cette date. Pour l'instant, le SLD-UP est à la recherche d'une majorité stable. Des négociations ont été entamées avec le PSL dans une ambiance que je qualifierais de dramatico-comique. En effet, tout s'est déroulé très vite, à mon avis trop vite. En quelques jours, les différences ont été aplanies comme par enchantement et les autorités des partis ont donné leur accord à la formation, comme en 1993, d'une coalition sociale-démocrate populaire. Dans ces conditions, je suis en droit de me demander qui a fait le plus de concessions pour arriver si rapidement au compromis : est-ce Leszek Miller qui a payé cher le confort d'avoir une majorité gouvernementale stable ou est-ce le PSL qui a voulu obtenir coûte que coûte un certain nombre de portefeuilles ministériels ? Car je ne vois vraiment pas comment on peut

concilier le libéralisme de Marek Belka, l'économiste de la gauche, avec l'interventionnisme qu'appelle Jarosław Kalinowski, le leader paysan. Et c'est dans son parti que les oppositions à cette coalition sont les plus nombreuses : on y remarque à juste titre que les électeurs, en ne plaçant le PSL qu'en cinquième position, ne lui ont pas donné le droit de gouverner. Je ne suis pas sûr dans ces conditions que la coalition durera toute la législature et Leszek Miller sera peut-être obligé, dans quelques semaines ou quelques mois, de se résigner à un gouvernement minoritaire. Je me demande par ailleurs si les leaders du PSL ne sont pas tombés dans un piège. Andrzej Lepper, le chef de Samoobrona, les a en effet poussés à former une alliance avec la gauche peut-être pour mieux les prendre pour cible et les disqualifier aux yeux des électeurs, notamment de ceux du monde rural, dont chacun revendique le leadership. Toutefois, Lepper et ses amis seront peut-être obligés d'adopter un profil bas. En effet, la justice n'a pas renoncé à poursuivre le leader paysan extrémiste et quelques autres députés de son groupe nouvellement élus. Il leur faudra donc éventuellement abandonner de gré ou de force l'immunité parlementaire qui les protège. Souhaitons que cette menace soit suffisante pour contenir leurs ardeurs trop belliqueuses. Le spectacle post-électoral n'est réjouissant pour personne, sauf peut-être pour les chansonniers polonais qui y trouvent de l'inspiration pour caricaturer le monde politique de leur pays.

La dernière histoire envoyée par mes amis de Pologne :

« Un Africain se présente devant Dieu :
– Seigneur, mon peuple mangera-t-il un jour à sa faim ?
– Oui, répond Dieu, mais tu ne le verras pas.
L'Africain s'assoit sur une pierre et se met à pleurer. Ensuite, un Palestinien se présente :
– Seigneur, mon peuple connaîtra-t-il un jour la paix ?
– Oui, mais ni toi ni tes enfants ne la verront.
Alors le Palestinien s'assoit et se met à pleurer. Enfin un Polonais se présente et demande :
– Seigneur, mon peuple deviendra-t-il un jour plus intelligent ?
Alors Dieu se met à pleurer... »

EN BREF

□ A Lublin, a été ouvert le Collège européen des universités polonaises et ukrainiennes. A terme, il doit se transformer en université polono-ukrainienne de niveau européen où même des professeurs de la Sorbonne donneront des cours. Les observateurs ont noté que l'esprit de Jerzy Giedroyc a soufflé au cours des cérémonies d'inauguration. Il est probable que la future université portera son nom.
□ TPSA, le principal opérateur du téléphone polonais dont France Télécom détient avec ses associés 47,5% du capital, a annoncé la suppression de 8000 emplois d'ici un an.
□ La Banque européenne d'investisse-

ments a accordé un prêt de 140 millions d'euros pour la modernisation de deux routes de transit dans le sud de la Pologne.
□ La LOT est inquiète après la faillite de Swissair qui détient 37,6% de son capital. La compagnie polonaise cherche un partenaire de remplacement.

Dokończenie ze str. 7

ŚWIATŁO

Wyłączył silnik i zrezygnowany oparł głowę na kolanach. „Ale jeśli tu zostanę, to jakiś potwór wodny może sobie o mnie przypomnieć. Lepiej już dostać się w ręce ludzi niż w szpony zwierząt. Santa Maria⁵, miej mnie w swojej opiece. Płynę...”

- Czy ty jesteś księdzem? - zapytali Indianie, którzy utworzyli krąg wokół nocnego przybysza.

- Tak.

- Nareszcie. Tak długo czekaliśmy na ciebie. Po śmierci poprzedniego księdza co noc paliliśmy ognisko na brzegu rzeki, abyś do nas trafił. Nie ma lepszego znaku niż światło.

- No cóż, wybaczenie, ale jestem u was tylko przejazdem, bo noc zastała mnie w drodze. Poszukuję mojej placówki. Chyba zablądziłem... - radość Indian zniknęła jakby ktoś zdmuchnął świecę. Poczul się zakłopotany. Coś go wewnętrznie tknęło. Zapytał:

- A gdzie ja właściwie jestem? Jak nazywa się wasza osada?

Ktoś zrezygnowany podał nazwę.

- Santa Maria! - krzyknął ksiądz Józef.

- To cud! Przecież ja trafiłem do mojej placówki!

Nie może zginąć ten, kto podąża w stronę światła.

KS. STANISŁAW WAWRZYSZKIEWICZ

¹ Interior - amazońska dżungla, ² Padre - po portugalsku: ojciec, ksiądz, ³ Manaus - miasto nad Amazonką w Brazylii, ⁴ Rio Negro - „Czarna Rzeka”, największy dopływ Amazonki, ⁵ Santa Maria - po portugalsku: Święta Maryja.

COMMUNIQUÉ

On me prie d'insérer l'information suivante : une réunion de la Polonia et des associations d'amitié avec la Pologne de Paris et d'Île-de-France aura lieu dimanche 21 octobre à 10 heures à l'Institut Polonais à Paris. Une réunion des coordinations régionales de ces mêmes associations de la France entière se tiendra le dimanche 25 novembre à 10 heures à Paris. Le but est de créer une structure représentative de toutes ces organisations disséminées dans l'Hexagone (renseignements auprès du professeur Jędrzej Bukowski, tél./fax : 03.20.74.03.87).

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” COURS DE POLONAIS

□ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)

□ Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes,
par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

PRIX INTÉRESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHEQUIER LANGUE ANPE
Renseignements et inscriptions : tél./fax : 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M° : Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi
de 10h à 13h et de 15h à 19h

http://ifec.free.fr

e-mail: ifec@free.fr

Dokończenie ze str. 3

PIERWSZA WOJNA XXI WIEKU

W czasie nieszczęsnego meczu Francja-Algeria było widać, że ci młodzi ludzie wychowani we Francji odrzucają jej kulturę i są od integracji dość daleko. Wygwizdanie „Marsylianki” miało charakter symbolu owego konfliktu (i znów TV i polityczne dyskusje o barierkach wokół murawy i zwiększeniu liczby porządkowych na stadionie są tylko zasłoną dymną sedna sprawy). Ciekawe, że zlaicyzowany Zachód, uznający za sztandarowe hasła współżycia rozmaitych religii, ludzi, ras i ideologii budzi większą nienawiść fanatyków islamu niż kraje autorytarne. Zachód z religią łączy obecnie tylko korzenie kultury. Z pewnością bliżej jest współczesnym kodeksom wartości UE do rewolucji francuskiej niż do św. Tomasza z Akwinu. Jest to więc konflikt rozgrywający się bardziej na płaszczyźnie demokracja zachodnia - kultura islamu (o kilka wieków młodsza), niż różnica jakichkolwiek wartości religijnych.

Po wojnie w Afganistanie zmienić się też mogą układy strategiczne. Doszło do jeszcze większego zbliżenia Londynu i USA. A. Madelin dość słusznie krytykował Francję za symboliczną nieobecność podczas pierwszych ataków. Dość dwuznaczną rolę odgrywa Rosja, która pieczę tutaj swój czeczeński szaszył, ale i okazuje się nad wyraz chętna do współpracy. Dziś nikt już nie wierzy w czeczeńskie zamachy w Moskwie, które dostarczyły pretekstu do zbrojnej interwencji. Wiadomo, że były one dziełem rosyjskich służb specjalnych. Trzeba przyznać, że to dość dziwna koincydencja... Putin współpracujący na całej linii z Zachodem i zezwalający byłym republikom sowieckim (bez zgody Moskwy byłoby to niemożliwe) na pomoc dla operacji amerykańskiej to najdziwniejsza rzecz jaka mogła się przydarzyć. Może to być jednak umowa godna Fausta... Już dziś w Brukseli pojawiły się komentarze, że Rosja znajduje się w przyszłości w zmienionym NATO. Dodajmy jeszcze, że obecny konflikt toczy się na przecięciu granic kilku państw posiadających broń atomową - Chiny, Pakistan, Indie. Nieopodal tłących się jeszcze bardzo mocnych urazów - Iran, Irak. W pobliżu dramatu dziejącego się w Autonomii Palestyńskiej. Niedaleko Europy...

BOGDAN USOWICZ



własnym głosem z Polski

Jest poniedziałek 1 października. Pragnę poinformować swoich Czytelników, że będę teraz aż do odwołania podawał datę powstania tekstu, ponieważ tempo zdarzeń na świecie, a więc i w Polsce, która jest integralną częścią tego globu, tak przyspieszyło, że kiedy ukaże się on w druku, moje dywagacje być może nabiorą zupełnie innego kontekstu. Któż to wie, czy jutro starcie cywilizacji islamskiej z chrześcijańską, które trwa niezłomnie od setek lat, nie przemieni się w konflikt zbrojny, a wówczas żmudne tworzenie rządu przez Leszka Millera okaże się zajęciem drugorzędnym medialnie, w porównaniu z gorączkową mobilizacją naszych sił zbrojnych; wszak od pewnego czasu jesteśmy członkami rzeczywistymi, a nie wirtualnymi NATO. Wstąpiliśmy do tej organizacji militarnej z lęku przed imperialną Rosją i w najśmielszych snach nie przewidywaliśmy, że wkrótce to być może my światu zachodniemu bardziej się przydamy, bardziej będziemy pomocni niż on nam.

Co prawda na ten delikatny temat żadnych badań opinii publicznej w Polsce się nie prowadzi, i słusznie, ale my tu w swoim gronie możemy ujawnić i powiedzieć sobie prosto w oczy, iż w ostatnim czasie wzrósł procent rodaków, którzy uważają, że zupełnie niepotrzebnie wstąpiliśmy do Sojuszu Atlantyckiego. No cóż, jak widać nie jesteśmy narodem w całości kompletnie idealnym, czego prywatnie bardzo żałuję. Zmiana poglądów na pewne sprawy nie jest znów czymś tak osobliwym, choć przyznać muszę, częściej się politykom zdarza niż zwykłym ludziom. Ale i zwykłym zwykła się zdarzać. Ja też jako zwykły Polak byłem dotychczas żarliwym zwolennikiem naszego przystąpienia do Unii Europejskiej, gdyż widziałem w tym sporo korzyści, taki bezinteresowny to ja nie jestem. Ale od momentu, kiedy to naród nasz upoważnił w wyborach parlamentarnych lewicę do sprawowania rządów w Polsce, mój entuzjazm w tej kwestii znacznie ostygł i zacząłem sceptycznie na tę integrację patrzeć. W tym miejscu nisko kłaniam się p. Stanisławowi Kozaneckiemu i p. Marianowi Satoremu z Marsylii. Rzecz jasna moi rodacy mieli prawo oddać ponad 40% głosów na SLD jako że rząd Buzka, uchodzący za rząd prawicowy, ich rozczarował, a ja mam z kolei prawo w tej sytuacji stać się eurosceptykiem, rzecz jasna pod warunkiem, że lewicy uda się jakkolwiek rząd w ogóle powołać, co wcale nie jest w dniu, kiedy o tym piszę, takie całkiem pewne. Nawet Lepper, który pierwszy zgłosił się na ochotnika do sformowania rządu z Millerem, dziś bardzo się od tamtego pomysłu dystansuje. Platforma Obywatelska również wyciągniętą przyjaźnią rękę SLD odrzuciła. „Kaczory” jako bliźnięta dobrze wychowane przyszły na zaproszenie Millera, wysłuchały co ma do powiedzenia i poszły sobie. Lidze Polskich Rodzin, którą osobiście darzę dużą sympatią, Miller nie

ośmielił się proponować koalicji. Tylko PSL, które z każdym wejdzie w koalicję, byle na jakieś stanowiska się jej chłop(cy)i załapali, nie powiedziało wyraźnie „nie”. Ale jeśli eselowcy weszliby w spółkę z peeselowcami, wtedy Unia Pracy, której przywódca Marek Pol ma uraz do wieśniaków - jak powiada - z Marszałkowskiej, porzuciłaby dotychczasowego współnika-sojusznika. O programach politycy ci nie rozmawiają, interesują ich stanowiska w rządzie.

Nie mam za grosz zaufania do ludzi lewicy, że w rozmowach o naszym przystosowaniu do Unii Europejskiej nie pójdą na zbyt dalekie koncesje, by kosztem naszych ustępstw załapać się na intratne stanowiska w Brukseli. A warto zauważyć, że tych stanowisk urzędniczych będzie kilkaset, więc ileż to koleistów można tam urządzić. Są przecież wśród nich osobnicy wielce doświadczeni w sprzedaży naszych narodowych interesów na Wschodzie, dlaczego nie mieliby tego praktykować, z dużym pożytkiem... dla siebie, na Zachodzie? Jedno jest pewne, patriotyzm nie jest najsilniejszą stroną ich obrotowych charakterów, całe życie ustępowali towarzyszom zza Buga, dlaczego by mieli panom z Brukseli odmawiać?

I dlatego, tylko dlatego zacząłem się ostatnio Unii Europejskiej bać. Wielcy biurokraci dominujący w tej organizacji międzynarodowej są przed wszystkim zdecydowanymi przeciwnikami małych gospodarstw rolnych, optują, aby gospodarkę rolną całej Europy oprócz na wielkich latyfundiach. My, Polacy, mamy do tego uraz, drugi raz na PGR-y - tyle, że nieco zmodyfikowane - nie damy się już nabrać. Eliminacja drobnej własności rolnej, to wyrugowanie z ziemi rodzinnej tysięcy chłopskich rodzin i zwielokrotnienie bezrobocia. To zmiana polskiego pejzażu, polskiej kultury wiejskiej, polskiej tradycji chłopskiej, bądź co bądź tysiącletniej.

Być może standardy europejskie w naszych miastach wyszłyby im na dobre, bardziej by się ucywilizowały i nawet życie społeczne w wielkich aglomeracjach by na tym skorzystało, natomiast polska wieś musi zostać polska, tak jak i polski chleb, którego nie zastąpi żadne sztuczne pieczywo. Nawet zaborcom nie udało się zniszczyć polskiej wsi, a teraz mamy się dobrowolnie zgodzić na to, by ją rozplantać, zdewastować, wygnać z niej ludność i uczynić z rolników lumpenproletariat? Polska wieś jest specyficzna i musi tę specyfikę zachować. Owszem, pomoc dla niej jest niezbędna, ażeby się mogła wyostać z wielowiekowej biedy, ale nie kosztem zdewastowania jej historycznego charakteru i duchowego oblicza. Cudzoziemcy działki letniskowe w górach, czy nad morzem lub nad jeziorami, czy nawet w lasach (na obrzeżach) mogą kupować, ale sprzedaż gruntów uprawnych powinna być zakazana, przynajmniej w XXI wieku. W XXII wieku się zastanowimy.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

RĘPUBLIKA OŚMIESZANA

Termin „historycznego”, bo pierwsze go meczu piłkarskiego rozgrywanego między byłym kolonizatorem - Francją i jej byłą kolonią - Algierią (która uzyskała niepodległość dopiero w 1962 r.), wypadł dość niefortunnie (6 października). Zwążywszy na ostatnie (11 września), zakrojone na niespotykaną dotąd skalę zamachy terrorystyczne w USA, które przypisuje się muzułmańskim ekstremistom (tylko kto nimi manipuluje?), a także po wypowiedziach zbrojnego za nie odwetu (co też, jak wiadomo, już nastąpiło). Klimat napięcia międzynarodowego (i międzykulturowego), psychoza strachu przed użyciem przez terrorystów na wielką skalę broni chemicznej czy bakteriologicznej, która ogarnia zachodnie metropolie, nie sprzyjają z pewnością masowym imprezom rekreacyjnym. Zwłaszcza takim, które siłą rzeczy i choćby tylko na boisku, a raczej na trybunach, mogą stać się pretekstem do konfrontacji, wybuchów ślepej nienawiści oraz zamieszek. Z drugiej strony, być może, iż rozegraniu - mimo wszystko - meczu sprzyjała właśnie chwalebna niby (a może tylko naiwna) idea zamianowania całemu światu istnienia we Francji przynajmniej pozorów dobrych, przyjaznych i pokojowych stosunków pomiędzy dwoma przeciwstawianymi sobie obecnie społecznościami, ich

mentalnością i kulturami. Pokusa stworzenia takiego idyllicznego image'u medialnego w świecie brutalności była w wypadku Paryża tym bardziej uzasadniona i... pożądana, że we Francji żyje, obok „Europejczyków”, ogromna rzesza obywateli typu „śródziemnomorskiego”, jak się eufemistycznie nazywa Arabów. Nie wspominając już nawet o kłopotach z narastającą przestępczością charakteryzującą wielkomiejskie przedmieścia-getta, zamieszkiwane w sporym procencie przez Francuzów, którzy przywędrowali tu z północnej Afryki (o czym zresztą w ten „etniczny” sposób nie wolno oficjalnie nawet wspomnieć, jak i o tym, że wzbudzają oni coraz większy lęk społeczny, a i policji i wymiaru sprawiedliwości). Temu całemu kontekstowi meczu Francja - Algieria należy przypisać zarówno rozsiwaną wcześniej przez wiele dni w środkach masowego przekazu najśłodsza, żeby nie powiedzieć historyczną, propagandę postkolonialnego zbratania, jak i nadzwyczajne środki ostrożności, mające wykluczyć jakiegokolwiek zagrożenia i incydenty na Stade de France - arenie sportowego wydarzenia.

Wszystko byłoby pięknie, zwłaszcza, że i piłkarze, i właściwie większość kibiców, z premierem, ministrami i ambasadorem algierskim, którzy stawili się na trybunie honorowej, starali się jak mogli. Tyle że organizatorzy (zapewne i inni decydenci), by przypadkiem kogoś zapalczywego nie urazić, nie rozdrażnić jakiegось nadwrażliwego psychopaty, nie sprowokować jakichś chuliganów - nie wpu-

ścili na obiekt... policji, która powinna gwarantować porządek i bezpieczeństwo całej imprezy i republiki.

No i - niestety - stało się to przyczyną (łatwą zresztą do przewidzenia) kompromitacji całego „wydarzenia”, a pośrednio i całej republiki, z jej premierem, ministrami oraz reprezentowaną przez nich polityką całkowitej pobłażliwości, a nawet uległości wobec panoszącej się wokół coraz bardziej bezkarnej przestępczości, lekceważenia wszelkich zasad współżycia społecznego, żeby nie powiedzieć po prostu najbardziej podstawowych zasad moralnych.

Niepomna na infantylne apele telewizyjnych spikerek, rozwydrzona banda „kibiców”, przebranych w algierskie barwy narodowe, wdarda się bez żadnych przeszkód na boisko i... mecz czym prędzej trzeba było... zakończyć. I pan premier, jego ministrowie (obrzuceni wcześniej butelkami), piłkarze i reszta kibiców musieli rozejść się cichutko do domów.

Na tym drobnym w końcu przykładzie doskonale widać jednak, do czego prowadzi i będzie w dalszym ciągu prowadziło - bo bezkarność coraz bardziej rozzuchwała - lekceważenie przez państwo (ustawodawstwo i praktykę) podstawowych, a przez to fundamentalnych wartości, na których zasadza się byt danego narodu, określonej cywilizacji. W wypadku Francji, Europy jest to - czy komuś się to podoba czy nie, chrześcijaństwo i jego Dekalog - pozwalający rozróżniać dobro od zła.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

„Głęboko w pamięć zapadły mi te chwile, kiedy pielęgniarka zmieniała opatrunki pacjentowi na sąsiednim łóżku. Miał na czole głęboką dziurę, a z jego czaszki wystawał kawałek mózgu wielkości pięści” - tak o potwornościach pierwszej wojny światowej pisał w swych wspomnieniach Céléstin Freinet, przyszły reformator francuskiego szkolnictwa. Jego świadectwo jest niezwykle cenne, ponieważ należy do nielicznych. Młodzi żołnierze tzw. wielkiej wojny, o twarzach zdeformowanych przez wybuchy pocisków i granatów, nie pozostawili po sobie pamiętników. Według historyków, którzy ich losem zaczęli się interesować dopiero niedawno, we Francji było ich ponad 15 tysięcy. Nazwano ich *gueules cassées*, bo pociski miażdżyły im szczękę, podniebienie, rozdzierały gardła, niszczyły nosy. Chirurgia plastyczna, która zaczęła wtedy stawiać pierwsze kroki, nie była w stanie naprawić straszliwych szkód, robiła jednak co mogła. Przywracała ofiarom przynajmniej część możliwości normalnego funkcjonowania. Nie wiadomo zresztą, co było gorsze dla tych dwudziestoparoletnich chłopców - przed wojną młodych, energicznych i tryskających zdro-

wiem - rany fizyczne, oszpeccenie na resztę życia czy rany psychiczne? Spojrzenie w lustro, pełne niedowierzania, czy spojrzenie innych ludzi - przechodniów na ulicy i w metrze, członków własnej rodziny, często nie umiejącej ukryć przerażenia i obrzydzenia?

Wspomnienie o młodych inwalidach o twarzach zmasakrowanych przez pociski ożyło niedawno dzięki francuskiemu filmowcowi François Dupeyron i jego filmowi „Sala oficerów” - adaptacji powieści o tym samym tytule, która przed kilku laty cieszyła się we Francji dużym powodzeniem. Autor - Marc Dugain - opisuje w niej historię swego ukochanego dziadka, weterana wojny 1914 - 1918. W powieści i filmie Dupeyron nosi on imię Adrien. Pada ranny na samym początku konfliktu: niemiecki pocisk niszczy mu usta i podniebienie. Gdy odzyskuje przytomność, jedyny dźwięk, który może wydobyć z gardła, to donośny i chrapliwy jęk. W paryskim szpitalu Val-de-Grâce, dokąd transportuje go wojskowa karetka i gdzie spędzi 1640 następnym dni, jest pierwszym pacjentem w „sali oficerów”, która szybko wypełni się innymi rannymi, o równie, a często bardziej pokiereszowanych twarzach.

Reżysera filmu jednak, który w tym punkcie wiernie trzyma się pierwowzoru literackiego, nie interesują obrazy apokalipsy, nieszczęścia i cierpienia. Interesuje go proces rekonstrukcji, odradzania się życia i ludzie, którzy po fizycznym i moralnym zniszczeniu uczą się akceptować samych siebie. Adrien i jego koledzy w sali oficerów w sobie samych i w swych towarzyszach niedoli znajdują tę iskrę energii potrzebną, by odbudować własne wnętrza i życie wokół. Odradzają się, ale na zupełnie nowych zasadach, są całkowicie wyzbyci pychy i wzbogaceni o doświadczenie solidarności, dzięki której konstruują swoje nowe „ja”. Jest to zresztą „ja” bardziej zbiorowe niż indywidualne, ale „ja”, które czyni zdolnym do miłości i daje poczucie humoru.

„Sala oficerów” François Dupeyron, film historyczno-filozoficzno-psychologiczny, dosyć niespodziewanie nabral aktualności w ostatnich dniach. Taki film potrzebny jest na czasy, jakie mamy dzisiaj - chwile, które następują po wielkim szoku i traumie. Odpowiada na pytanie, co robić, gdy jest się dotkniętym przez przemoc i gwałt. Wejść w pakt z potęgą zła i nihilizmu, która wślizguje się w duszę i ciało, czy też stanąć po stronie życia, na przekór i mimo wszystko?

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

VI MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM BIOGRAFISTYKI POLONIJNEJ

W dniach 28–29 września odbyło się VI Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej pt. *Polacy i osoby polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych i policji państw obcych. Historia i współczesność*. Organizatorami sympozjum były: Zakład Biografistyki Polonijnej w Paryżu, Konsulat Generalny RP w Brukseli, Polskie Narodowe Przedstawicielstwo Wojskowe przy Naczelnym Dowództwie Połączonych Sił Zbrojnych w Europie (SHAPE) oraz Akademia Świętokrzyska w Kielcach. Miejscem obrad była Kwatery Naczelnego Dowództwa Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Mons (Belgia). Patronat medialny nad imprezą objęły Telewizja Polska i Polskie Radio. Gościem honorowym sympozjum był płk Kazimierz Lenard, bohater Stanów Zjednoczonych, który walczył w oddziałach słynnej I Dywizji Armii Amerykańskiej, stawiając jako pierwszy stopę w Afryce, na Sycylii, a także na plaży Omaha w Normandii podczas II wojny światowej. W licznym gronie zaproszonych gości, którzy uczestniczyli w obradach, znalazło się wiele znanych postaci życia politycznego, naukowego i kulturalnego, a wśród nich m.in. płk Marian Bączkowski z francuskiej żandarmerii, gen. bryg. Mieczysław Bieniek z SHAPE, komendant wojewódzkiej policji insp. Tadeusz Cielecki z Kielc, gen. dyw. Bolesław Izydorczyk z SHAPE, konsul generalny Wojciech Kaczmarek z Paryża, płk Edward Mazur z SHAPE, prezes Polskiego Radia Ryszard Miazek, płk Czesław Nawrot z Malborka, ks. dr Czesław Nowak - dyrektor Instytutu Badań nad Kulturą Polonijną z Monachium, o. prof. Eustachy Rakoczy - prorektor Akademii Polonijnej w Częstochowie, detektyw Krzysztof Rutkowski z Wiednia, członek zarządu Telewizji Polskiej Tadeusz Skoczek, gen. dyw. Henryk Tacik z NATO, konsul generalny Tomasz Trafas z Londynu, gen. dyw. Andrzej Tyszkiewicz z SHAPE, płk armii amerykańskiej prof. Zdzisław Wesółowski z Florydy, red. Wojciech Wierzewski z Chicago, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Kielc Marian Winiarski czy pułkownicy policji



od lewej: płk K. Lenard i prof. Z. Wesółowski

litewskiej: Antoni Mikulski i Mieczysław Popławski z Wilna.

Obrady otworzyła red. Agata Judycka z Zakładu Biografistyki Polonijnej w Paryżu, która po powitaniu gości i krótkim zapoznaniu uczestników z historią sympozjum biografistyki przekazała informację, iż z woli organizatorów VI Sympozjum jest dedykowane amerykańskim policjantom i strażakom, którzy zginęli niosąc pomoc ofiarom wrześniowego ataku terrorystycznego w Nowym Jorku. Chwilą ciszy uczczono pamięć wszystkich ofiar zamachu na World Trade Center i Pentagon. Następnie głos zabrał konsul generalny RP w Brukseli Jerzy Drożdż, który w trakcie swojej wypowiedzi odczytał list do uczestników sympozjum od Prezydenta RP.

Na ręce organizatorów napłynęło szereg listów i pozdrowień dla uczestników sympozjum, m.in. od gen. Johna DREWIKIEWICZA, zastępcy komendanta Królewskiej Wyższej Szkoły Studiów Obronnych w Londynie; kard. Zenona GROCHOLEWSKIEGO, prefekta Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego; Andrzeja JAROSZYŃSKIEGO, ambasadora RP w Norwegii; Bronisława KOMOROWSKIEGO, ministra obrony narodowej; prof. Adama MASSALSKIEGO, rektora Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach; gen. Jana MICHNY, komendanta głównego Policji; prof. Mirosława MOSAKOWSKIEGO, prezesa PAN; gen. broni Czesława PIĄTASA, szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego; prof. insp. Wiesława PŁYWACZEWSKIEGO, rektora

Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie; prof. Henryka RATAJCZAKA, dyrektora Stacji Naukowej PAN w Paryżu; prof. Jana SĘKA, zastępcy przewodniczącego KRRiTV; prof. Andrzeja STELMACHOWSKIEGO, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”; abp. Szczepana WESOŁEGO z Rzymu; prof. Andrzeja WISZNIEWSKIEGO, ministra nauki;

prof. Franciszka ZIEJKI, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. W swoim przesłaniu do uczestników prezes Związku Narodowego Polskiego i Kongresu Polonii Amerykańskiej Edward MOSKAŁ napisał m.in.: *Inicjatywa Instytutu Biografistyki Polonijnej, zmierzająca w ramach serii dorocznych konferencji i publikacji do objęcia, utrwalania wkładu Polaków w kulturę, naukę, a tym razem militarne dzieje krajów ich zasiedlenia – zasługuje na najwyższe uznanie. Nasz wizerunek w wielu regionach świata przedstawiałby się o wiele korzystniej, gdybyśmy wcześniej i usilniej zadbali o udokumentowanie wielkiego wkładu, jaki dali Polacy w dzieje współczesnej cywilizacji i kultury wielu państw. Natomiast minister obrony narodowej w swoim liście stwierdził: Jestem przekonany, że VI Sympozjum przyczyni się do kreowania wizerunku Polaków jako ludzi zdolnych do największych poświęceń w walce o najwyższe wartości.*

Po wystąpieniu konsula generalnego głos zabrał w imieniu Polskiego Przedstawicielstwa Wojskowego SHAPE gen. dyw. Bolesław Izydorczyk, który podkreślił m.in. potrzebę badań biograficznych dotyczących Polaków i osób polskiego pochodzenia służących w obcych armiach oraz ukazywania ich zasług w rozwoju sztuki militarnej.

W pierwszym dniu obrad przewodniczącymi sesji byli: prof. Kazimierz DOPIERAŁA z Poznania, gen. bryg. Mieczysław Bieniek z SHAPE oraz prof. Wiesław HŁADKIEWICZ z Zielonej Góry. Wygłoszono 14 referatów, dotyczących głównie sylwetek Polaków w armiach obcych. Podczas przerwy, dzięki inicjatywie płk. pilota Jerzego SKALIŃSKIEGO, który czuł bardzo skutecznie nad sprawami organizacyjnymi w czasie obrad, uczestnicy wzięli udział w uroczystym obiedzie w kasynie oficerskim Naczelnego Dowództwa. Drugi dzień obrad, głównie poświęcony policjantom polskiego pochodzenia, rozpoczął przemówieniem gen. dyw. Andrzej Tyszkiewicz, a poszczególnym sesjom przewodniczyli: prof. Elżbieta TRELA-MAZUR z Kielc i prof. Henryk ŻALIŃSKI z Krakowa. Wygłoszono 12 referatów. Podsumowanie sympozjum dokonał prof. Tadeusz RADZIK z Lublina.

Dokończenie na str. 15

wędrując po Francji

«MÉMORIAL» - MUZEUM WOJNY
DLA POKOJU

6 czerwca 1944 r. sprzymierzone wojska alianckie dokonały desantu na wybrzeża Normandii, rozpoczynając zwycięską ofensywę przeciw hitlerowskim Niemcom. Ciężkie walki trwały o największe miasto regionu, Caen. Zostało ono zniszczone w 75%. Jednym z członków ekipy ratowników był, wówczas 18 letni, Jean-Marie Girault, któremu dane było zostać merem miasta. W 1983 r. jako mer i senator podjął inicjatywę budowy muzeum-pomnika walk o Normandię i całej II wojny światowej. Po kilkuletnich studiach i społecznych konsultacjach z koncepcji muzeum walki o Normandię zrodziła się idea Muzeum dla Pokoju. W 1986 r. ówczesny premier Jacques Chirac, w towarzystwie przedstawicieli 12 krajów zaangażowanych w walki o Normandię, wmurował kamień węgielny pod przyszłe muzeum. Prace szły bardzo szybko i już 6 czerwca 1988 r. prezydent François Mitterrand dokonał jego inauguracji.

«Mémorial» nie jest klasycznym muzeum, jakich wiele istnieje na terenie Europy. Prezentuje okres od 1918 r. do czasów współczesnych. Ukazuje historię II wojny światowej, umieszczając ją w kontekście międzynarodowym XX wieku. Przypomina grę interesów, przebieg wojny i jej konsekwencje. W muzeum zastosowano nowatorskie rozwiązania scenograficzne. Pamięć i emocja mają być najważniejsze w czasie zwiedzania.

Muzeum posiada siedem działów. Rozpoczyna je „Bankructwo pokoju 1918 - 1939”, ukazując przyczyny II wojny światowej poprzez Traktat Wersalski, powstanie SDN, objęcie władzy przez Mussoliniego w 1922 r. i przez nazistów w Niemczech. „Francja czarnych lat” to obraz życia pod okupacją: realia codzienności, kolaboracja, podziemie, represje, deportacje. Dział „Wojna światowa - wojna totalna” pokazuje planetarny charakter wojny, walki na Wschodzie, w Afryce i na Pacyfiku, a jednocześnie ogromny wysiłek i ofiary poniesione przez ludność cywilną. Nadchodzi wreszcie oczekiwany desant w Normandii. Widać dokumentalny, wstrząsający obraz nadpływających wojsk amerykańskich i ich wylądunku na plaży Omaha Beach. W ciągu zaledwie kilku minut plaża staje się czarna od ciał żołnierzy zabitych z broni maszynowej, strzelającej z pokładów niemieckich samolotów. Przychodzą jednak zwycięstwa, przecięcie Cotentin, zdobycie dużego portu Cherbourga, wyzwolenie Bayeux, Caen i wreszcie otoczenie armii niemieckich w kotlinie pod Falaise i ich rozbięcie, głównie dzięki Polakom, żołnierzom Pancерnej Dywizji gen. Maczka.

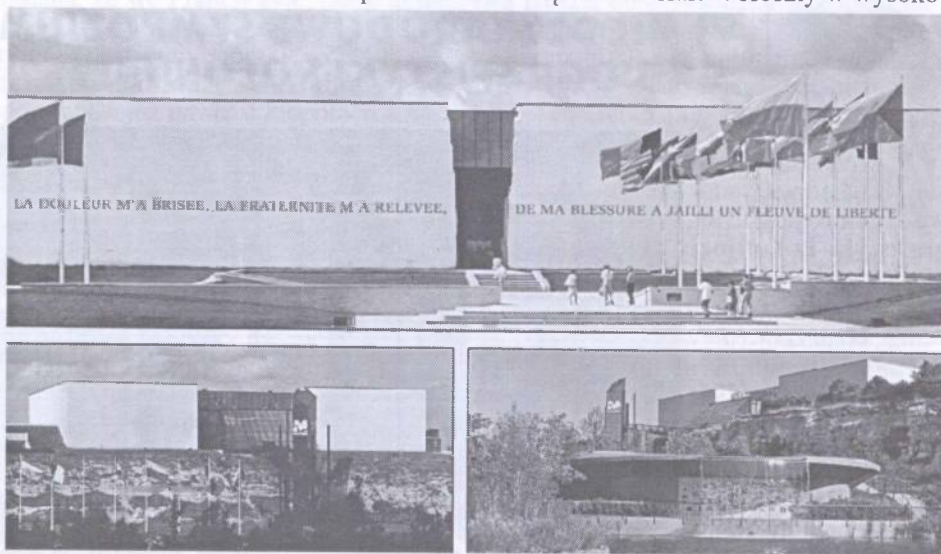
Dział „Nadzieja” ukazuje historię od końca II wojny światowej do czasów współczesnych: zimną wojnę, wojny dekolonizacyjne, upadek muru berlińskiego, wojny etniczne. Zwiedzający, jako obywatel świata, jest też zmuszony postawić sobie pytania dotyczące problemów podziału bogactw, niszczenia środowiska naturalnego. Co zrobić, by przyszłość była lepsza i jutro sprawliwsze?

Kolejna ekspozycja muzeum to „Galeria Laureatów Pokojowej Nagrody Nobla”. Została ona zainaugurowana 6 czerwca 1991 r. W ten sposób «Mémorial» chce oddać cześć tym osobom i organizacjom, które w XX wieku przyczyniły się do utrwalania pokoju na świecie. W galerii jest oczywiście gablota poświęcona Lechowi Wałęsie. Została ona wykonana przy współudziale stowarzyszenia „Solidarność - France” z Caen, skupiającej polskich uchodźców politycznych z lat 80.

Ostatnim, najnowszym działem muzeum jest „Park międzynarodowy”, który oddaje hołd żołnierzom poległym w walce o wyzwolenie Europy, żeby aktualna i przyszłe generacje pamiętały o tych, którzy poświęcili życie w walce o wolność.

«Memorial» jest tak zrobiony, że może ewoluować zgodnie z

potrzebami czasu, jest łatwy do adaptacji. Od 1988 r. ponad połowa ekspozycji była modyfikowana, uwzględniając opinie Komitetu Naukowego Muzeum, historyków czy zwiedzających. W 1998 r., w 10. rocznicę muzeum, uzyskano zgodę premiera Lionela Jospin na rozbudowę «Mémorialu». Koszty w wysoko-



ści 90 milionów franków pokrywają: Europa, rząd i władze lokalne. Prace są w toku. Oficjalne otwarcie planuje się w pierwszym semestrze 2002 r. W nowej części ukaże się historię XX wieku, stawiając pytania o przyszłość jednoczącej się Europy, możliwości rozwoju w skali światowej, zapobieganie konfliktom i ich likwidowanie.

«Mémorial» prowadzi także szeroką działalność naukową, wydawniczą, kulturalną i oświatową. Działa przy nim komitet naukowy skupiający wybitnych historyków. Nakładem muzeum ukazało się 15 publikacji poświęconych problematyce i historii XX wieku. «Mémorial» ma dużą specjalistyczną księgarnię, w której można nabyć książki i kasety, w czterech wersjach językowych, omawiające zagadnienia II wojny światowej, pokoju i praw człowieka. Na miejscu jest czytelnia, można oglądać filmy, przezrocza, kasety wideo, jak też korzystać z internetu. Dużą popularnością cieszą się wykłady i kursy dla uczniów i nauczycieli. Dotychczas uczestniczyło w nich 15 tys. nauczycieli i 1,2 mln uczniów szkół wszystkich szczebli. Organizowane też są wykłady dla dziennikarzy specjalizujących się w problematyce wojny i pokoju oraz historii XX wieku. Młodzież szkolna może również uczestniczyć w szeregu animacji proponowanych przez sekcję szkoleniową muzeum. Są warsztaty historyczne przeznaczone dla wszystkich, którzy interesują się historią.

W muzeum działa kawiarnia filozoficzna. Od 1996 r. w każdy poniedziałek spotyka się około 100 osób z profesorem filozofii i animatorem Charles-Edouard Leroux.

«Mémorial» opracowuje na każdy rok program debat i konferencji. W tym jeszcze roku będzie omawiana problematyka walki z mafią i przemytnikami oraz eksploatacja robotników francuskich przez III Rzeszę.

Chcąc aktywnie prowadzić działalność naukową i oświatową, muzeum współpracuje z gronem historyków francuskich i międzynarodowych oraz innymi muzeami historycznymi, m.in. z Królewskim Muzeum Wojny w Londynie, Muzeum Czerwonego Krzyża w Genewie, Muzeum Diaspory w Tel Avivie, Niemieckim Muzeum Historycznym w Berlinie, Kanadyjskim Muzeum Wojny w Ottawie.

Za swoją działalność «Mémorial» otrzymał szereg nagród i wyróżnień francuskich i międzynarodowych.

Muzeum czynne jest cały rok. W okresie letnim organizuje także wycieczki po plażach desantu i cmentarzach wojskowych. Co roku odwiedza «Mémorial» ponad 400 tys. ludzi. 50% zwiedzających stanowią osoby indywidualne, 35% grupy szkolne i 15% grupy dorosłych. Przed wejściem do muzeum powiewają flagi państw biorących udział w walkach o Normandię. Jest też tam i flaga polska.

FRANCISZEK L. ĆWIK

Dokończenie ze str. 13

SYMPOZJUM BIOGRAFISTYKI

Symposium towarzyszyły dwie publikacje. Pierwsza z nich to 800-stronicowa książka zawierająca wygłoszone i nadesłane na symposium referaty wraz ze streszczeniami w języku angielskim, która wzbogacona została starannie przygotowaną szatą graficzną w postaci barwnych ilustracji związanych z tematami artykułów. Druga to słownik biograficzny *Rodacy w obcych mundurach*, zawierający kilkaset biogramów Polaków i osób polskiego pochodzenia służących w obcych armiach i policji w różnych krajach świata na przestrzeni wieków. Obradom towarzyszył również oryginalny plakat, którego autorem jest wybitny polski grafik mieszkający w Austrii Leszek Wiśniewski. Z okazji symposium wybito też okolicznościowy pins oraz wydrukowano specjalną kartę pocztową. W przeddzień symposium w angielskojęzycznym czasopiśmie „SHAPE Community Life”, wydawanym przez Kwaternę Główną, ukazał się obszerny artykuł pióra prof. Elżbiety Treli-Mazur informujący o planowanym spotkaniu i debatach nad losami naszych rodaków w obcych armiach i policjach. Oficjalne zakończenie symposium odbyło się w godzinach popołudniowych w Konsulacie Generalnym RP w Brukseli. Podczas tego uroczystego wieczoru zaproszeni goście mogli obejrzeć wystawę grafiki o charakterze militarnym Artura Majki z Paryża oraz efektowną ekspozycję

emblematów policyjnych z różnych państw świata. Po powitaniu gości przez konsula Jerzego Drożdża nastąpiła uroczystość wręczenia Medali Honorowych „Polonia Semper Fidelis”. Tegorocznymi laureatami zostali: prof. Wiesław Caban z Kielc, prof. Henryk Ratajczak z Paryża, prof. Wiesław Hładkiewicz z Zielonej Góry, red. Józef Siwek z Kielc oraz Wiesław Żółtowski z USA. Oprócz prof. H. Ratajczaka wszyscy laureaci byli obecni na uroczystości. Następnie insp. Tadeusz Cielecki odczytał laudację nagród ufundowanych przez Zakład Biografistyki Polonijnej w Paryżu dla pięciu wyróżniających się w 2001 roku funkcjonariuszy policji polskiej. Formą nagrody był udział na koszt fundatora w symposium belgijskim oraz nagroda pieniężna. Wręczenia dyplomów nagrody dokonał dyrektor Zakładu Biografistyki Polonijnej, pełniący jednocześnie funkcję prezesa Stowarzyszenia „Muzeum Policji”. Uehonorowani nagrodą zostali: najlepszy tegoroczny absolwent Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, st. aspirant Dariusz Kotala z Nowego Sącza; zespół z sekcji wywiadowczo-interwencyjnej Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu, który został laureatem konkursu „Patrol Roku 2001” w osobach: st. posterunkowy Marcin Mazurek i st. posterunkowy Antoni Kownacki; dwaj najaktywniejsi uczestnicy programu „Bezpieczne Świętokrzyskie 2001”: aspirant Artur Szkot z Włoszczowej oraz mł. aspirant Paweł Sieczkowski z Kielc. Specjalną nagrodą, ufundowaną przez Stowarzyszenie „Muzeum Policji”,

za zorganizowanie podczas symposium wystawy emblematów policyjnych z 50 krajów świata uehonorowany został komisarz Paweł Michalak, wykładowca Szkoły Policji w Katowicach, sekretarz Śląskiej Grupy Sekcji Polskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji. Część oficjalną zakończył występ polonijnego kabaretu „Trzy Na Stu” ze Szwajcarii, przyjęty z wielkim aplauzem przez słuchaczy. Następnie ambasador Jan Piekarski zaprosił zebranych na koktajl do salonów Ambasady RP w Brukseli, podczas którego honorowym gościom zostały wręczone okolicznościowe plakietki upamiętniające odbyte symposium. Zarówno samo symposium, jak i towarzyszące mu imprezy były dobrze zorganizowane i na pewno długo pozostaną w pamięci uczestników. Dobitnie o tym mogą świadczyć liczne wypowiedzi jego uczestników i zaproszonych gości z różnych kręgów społecznych, m.in. dyrektora Biura Spraw Obronnych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego płk. Grzegorza Leszczyńskiego, który stwierdził: *Bogactwo wiedzy o wspianych kartach polskiej historii tworzonych przez naszych rodaków napawa mnie dumą oraz nadzieją, że będzie ona pielęgnowana, szczególnie z myślą o młodym pokoleniu Polaków. Dobre naukowe konferencje oraz profesjonalizm prowadzonych badań nad biografistyką polonijną pozwala patrzeć z optymizmem na jej przyszły rozwój dla twórczego kształtowania wizerunku Polski i Polaków w jednoczącej się Europie i na świecie.*

KRZYŻÓWKA NA ROCZNICĘ MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI PROPONUJE MARIAN DZIWIŃIŁ

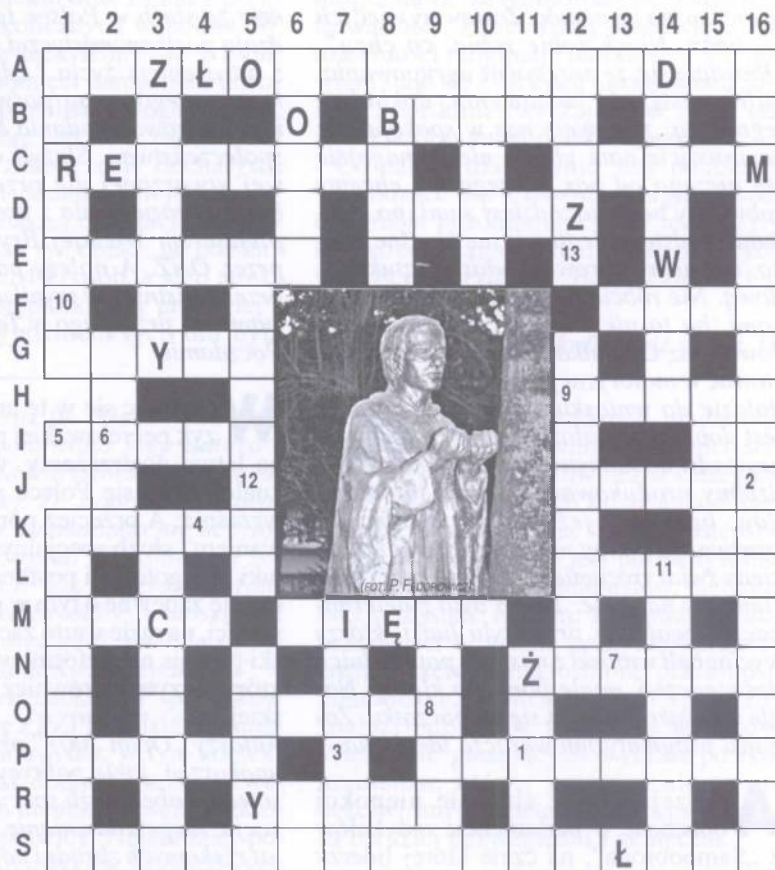
Poziomo:

A-1. Złota warstewka pokrywająca (np.) ramę obrazu; **A-12.** Liczba; **B-8.** lato; **C-1.** Sprawozdawca radiowy; **C-12.** Umysł; **D-8.** Indianin z Ameryki Północnej; **E-1.** Potocznie o organie administracyjnym ściągającym podatki; **F-13.** Baśniowy opiekun kopalni i skarbów; **G-1.** Rzeka w północnych Włoszech; **H-12.** Wolna posada; **I-1.** Brama w Wilnie; **J-12.** Jednostka organizacyjna w urzędzie; **K-1.** Usta; **L-12.** Cerkiewny obraz; **M-1.** Pocisk sygnalizacyjny; **M-6.** Ogólnie o związkach łączących rodzinę; **N-11.** Forma wyrażania żalu po śmierci kogoś bliskiego; **O-5.** Pijacka „miarka”; **P-1.** Krewny po mieczu; **P-9.** Posiedzenie, zgromadzenie; **R-5.** Port nad Bałtykiem; **S-1.** Starszy urzędnik gminy w Hiszpanii; **S-10.** Wynagrodzenie za pracę.

Pionowo:

1-A. Zarządzana przez proboszcza; **1-K.** Stolica naszej Ojczyzny; **2-G.** Nieśmiertelna; **3-A.** Okres poprzedzający Wielki Post; **3-K.** sumienia przed spowiedzią; **5-E.** Liczenie się z kimś, szanowanie go; **5-N.** Uczucie skrajnego zażenowania; **6-A.**Tuus; **7-M.** Osoba, postać; **8-B.** Zakonnik; **9-N.** Konkurencja narciarska; **10-A.** Ikona; **11-N.** Elementy szkieletu kręgowców; **12-A.** Imię kapłana „Solidarności” zamordowanego przez komunistów; **12-G.** Dolnośląskie miasto nad Bystrzycą (w Obniżeniu Podsudeckim); **14-A.** Dozator; **14-L.** Ściana owocu; **15-H.** Delon; **16-A.** Moneta albo medal mająca wartość zabytkową; **16-L.** Ekskomunika.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia. (Redakcja)





o czym piszą inni

Po wyborach 23 września Polska z pewnością jest inna. Nie tylko dlatego, że pełni władzę przejęli postkomuniści, że mają swojego prezydenta, premiera i rząd oraz najliczniejszą reprezentację w parlamencie. Polska jest inna przez to, że wynik wyborów ukazuje, iż zmieniło się społeczeństwo. Polacy dokonując wyboru ukazali jacy są, czego oczekują, na kim chcą budować przyszłość: na Millerze i Lepperze. „Rzeczpospolita” (z 6/7 X) publikuje nostalgiczno-rozrachunkowy wywiad z Andrzejem Wajdą. Oto jego fragmenty:

Wydarzyło się to, że polska inteligencja, która od niepamiętnych czasów czuła się głosem społeczeństwa, ma poczucie głębokiego rozczarowania tym, jakie społeczeństwo jest. Wybory z 23 września okazały się wyraźną manifestacją antyinteligencją. Ale czego mogliśmy się spodziewać, jeśli w Polsce jest 9% osób z wyższym wykształceniem. SLD podaje się za ugrupowanie, które może skutecznie zająć puste miejsce po „Solidarności” i po inteligencji, lecz nie ma pewności, że tak będzie. Niestety, niewielu sprawnych polityków zostało wybranych. Myślę, że jest to w jakimś sensie akt zemsty. Takie mam wrażenie. Na elitach, które rozczarowały. Smutne, że do wyborów nie poszła połowa obywateli. Sądziłem, że w tak krytycznej sytuacji ludzie się obudzą. Mój śp. stryj Gustaw miał powiedzonko, które wypowiedział odnośnie sytuacji na Bałkanach: „Oni mają jakieś problemy, tylko nie można zrozumieć jakie. Jeśli nie można zrozumieć, to nie można im pomóc. Zostawmy więc ich na boku. Niech sobie robią, co chcą”. Obawiam się, że agresywne ugrupowania, które weszły do parlamentu, dokładnie tego chcą: zostawcie nas w spokoju, nie zwracajcie nam głowy, nie domagajcie się niczego od nas, niczego nie chcemy robić. My tu się urządzimy sami, po swojemu, będziemy jedli własne kwaśne mleko, będziemy uprawiać własną sztukę ludową. Nie róbcie nas na siłę Europejczykami, bo to nie jest naszym szczęściem. Towarzysz Gomułka mawiał: po co inwestować w motoryzację, przecież świat i tak dojdzie do wniosku, że motoryzacja nie jest dobrym wynalazkiem, bo za dużo aut prowadzi do katastrofy. Jeśli więc nie będziemy produkować żadnych samochodów, będziemy jeździć autobusem lub tramwajem i niby wlec się w ogonie, ale kiedy świat zrozumie, że to katastrofa - my staniemy na czele. To, co było z determinacją stworzone przez tylu ludzi, którzy wyciągnęli wnioski z naszych poprzednich doświadczeń, nagle poniosło klęskę. Nagle wszystko zaczyna się od początku. Zamiast pragmatyzmu wkracza ideologia.

Andrzeja Wajdę słusznie niepokoi obecność w parlamencie radykałów z „Samoobroną”, na czele której liderzy powinni raczej siedzieć na ławie oskarżo-

nych (przeciwko wielu, z Lepperem włącznie, toczą się procesy o charakterze kryminalnym, obecnie chronić ich będzie immunitet poselski) a nie w ławach obu Izb parlamentu, niemniej najsilniejsze ugrupowanie - SLD przygotowuje się do generalnego szturm na odrodzenie tego, co możliwe z czasów PRL. „Gazeta Polska” (3 X) donosi o wręcz niewyobrażalnym pomysle SLD, aby wprowadzić nowe zasady funkcjonowania służb specjalnych. Koncepcja reformy służb specjalnych, jaką zamierza przeprowadzić Sojusz została zawarta w publikacji „Opcja 2001”, wydanej przez powołany trzy lata temu przez SLD Instytut Problemów Bezpieczeństwa. Tym przekraczającym granice rozsądku czy raczej jaskrawym powrotem do metod komunistycznych jest pomysł SLD, aby w służbach specjalnych III Rzeczypospolitej nie mogły pracować osoby wierzące. Postkomuniści uważają, że mogłyby one donosić wywiadowi watykańskiemu o tym, co dzieje się w polskich służbach specjalnych. Ale to nie koniec wziętych z arsenału komunistycznego pomysłów:

Wątpliwość autorów „Opcji 2001” budzi również zatrudnianie w Urzędzie Ochrony Państwa i Wojskowych Służbach Specjalnych absolwentów KUL i ATK. Dzisiejszych szefów delegatur UOP, którzy chętnie przyjmują do pracy absolwentów tych uczelni, określają mianem „religijnego betonu”. Innym sposobem polityków i ekspertów Sojuszu na przywrócenie służbom specjalnym wiarygodności i szacunku jest docenienie służb specjalnych PRL: „Ludzie ze służb w Polsce Ludowej - stwierdzają postkomunistyczni eksperci - często z narażeniem życia i zdrowia, a zawsze kosztownego czasu poświęcanego rodzinie realizowali zadania dla dobra całego społeczeństwa... Służyli władzy państwowej utworzonej nie przez Stalina, a na bazie porozumienia z prezydentem USA i premierem Wielkiej Brytanii, uznanego przez ONZ. A należy pamiętać, że PRL przestał istnieć w wyniku złamania porozumienia przyjętego w Teheranie, Jacie i Poczdamie.

Wczytując się w tę argumentację i język peerelowskiej propagandy, chyba łatwo dostrzeżemy, w jakiej sytuacji znaleźliśmy się Polsce po wyborach 23 września. A przecież pomysł z „reformowaniem” służb specjalnych to nie jedyny, jaki przygotowali postkomuniści. Dowiemy się zapewne o tym w nieodległej przyszłości, na razie warto zacytować eseldowski przepis na „reformowanie” lustracji, o którym czytamy również w „Gazecie Polskiej”:

Autorzy „Opcji 2001” przedstawiają listę upokorzeń, jakie politycy AWS i UW stosowali wobec służb specjalnych: „Weryfikacja, nieprzedawnianie przez trzydzieści lat rzekomych zbrodni popełnianych przez służby specjalne do 1990 r., lustracja,

działalność Instytutu Pamięci Narodowej, nagonka «publicystyczna». Pomimo to postulują, by po przejęciu władzy nowy zdominowany przez postów Sojuszu i Unii Pracy parlament nie przystępował od razu do likwidacji ustawy lustracyjnej, gdyż mogłoby to doprowadzić do «ewentualnych sugestii przyszłej opozycji prawicowej dotyczących prób zamazania błędów z przeszłości». SLD ma pacyfikować lustrację stopniowo. Po pierwsze, z zakresu lustracji zostaną wyłączone działania wywiadu, kontrwywiadu, służb wojskowych oraz zwiadu WOP dokonywane po 1956 r. Po drugie, lustracja nie będzie dotyczyć osób współpracujących z wywiadem i kontrwywiadem, zarówno cywilnym jak i wojskowym.

Aby uzmysłowić obłudę polityków SLD, a przy tym uprzytomnić Czytelnikom „GK”, co czeka rodaków w kraju i Polskę pod ich rządami, zacytujmy wypowiedź Millera dla czasopisma „Raport” (nr 5, X/2001), ukazującego się w Katowicach:

SLD daleki jest - mówi Leszek Miller - od idei czystek politycznych. W swoim działaniu stawiamy przede wszystkim na ludzi kompetentnych i doświadczonych. Po czterech latach rządów prawicy, kiedy na co dzień mieliśmy do czynienia z ignorancją, partyjniactwem, przeprowadzaniem nieudolnych eksperymentów na społeczeństwie, potrzebna nam jest zmiana stylu rządzenia. Zmiany, często nawet głębokie, są konieczne. Nie będą one jednak miały charakteru polowania na czarownicę.

Zapewnienie o nieuciekaniu się do polowania na czarownicę stoi w sprzeczności nie tylko z przygotowanymi zmianami personalnymi na stanowiskach, które nie mają nic wspólnego z polityką, lecz także z oficjalnymi wypowiedziami Millera, który w tym samym numerze „Raportu” zapowiada ogólnie, ale tym bardziej złowrogo: Musimy podjąć zdecydowane i szybkie działania. Należy się przyjrzeć międzynarodowym kontraktom zawartym przez naszych poprzedników oraz nie zawsze jasnej działalności poszczególnych funkcjonariuszy państwowych.

W kontekście oświadczeń, pogroźek, oszczerstw pod adresem prawicy ze strony polityków SLD, warto przeczytać artykuł z „Nowego Państwa” (z 5 X) o nieetykalności posłów III RP:

Immunitet poselski ochroni nie tylko Leppera, który ma wiele spraw karnych, ale m.in. detektywa K. Rutkowskiego jako szefa agencji detektywistycznej. Do Sejmu dostał się także inny działacz Samoobrony, na którym ciężą prokuratorskie zarzuty, Ryszard Bonda. Według NIK spółka Bondy przyniosła straty skarbowi państwa w wysokości ponad 640 tys. zł. Schronienie w parlamencie znajdzie też A. Małachowski, wybrany do Sejmu z listy SLD-UP. Tuż przed wyborami Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście postawiła mu zarzut pomówienia sądu lustracyjnego. Przez wszystkie minione kadencje do →



Polacy na Zachodzie

WSPOMNIJMY NA MINIONE DNI...

**Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy,
choć macie sami doskonalsze wznieść.
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży.
I my winniśmy im cześć**

(Adam Asnyk)

Ronchamp, małe miasteczko położone we wschodniej Francji. W jego historię wpisały się dwa wieki przemysłu górniczego, a wraz z nim obecność Polaków, która zaznaczyła się bardzo wyraźnie w okresie międzywojennym.

Zaczęli oni przybywać tu bardzo licznie, gdy została podpisana umowa między Francją a Polską, dająca Polakom możliwość zatrudnienia we Francji, która podczas I wojny światowej straciła wiele rąk do pracy. Jak duża liczba naszych rodaków przybyła do tego regionu może świadczyć fakt, iż w roku 1931 na 3441 mieszkańców Ronchamp było 1017 Polaków. Przybywającym do pracy transportom Polaków towarzyszył kapłan jako ich duchowy opiekun oraz nauczyciel języka polskiego, który miał troszczyć się o podtrzymywanie i pielęgnowanie ojczystej mowy i kultury narodu. Jeden z historyków, Jean-Philippe Thierit w swojej pracy pt. „Polacy w zagłębieniach węglowych w Ronchamp w okresie międzywojennym” podkreśla również rolę wiary, języka polskiego, narodowych zwyczajów oraz działających stowarzyszeń i zespołów folklorystycznych w podtrzymywaniu duchowej łączności Polaków z Ojczyzną oraz wzajemnie między sobą.

Oczywiście można i trzeba mówić zarówno o blaskach jak i cieniach naszej emigracji w Ronchamp, we Francji i w całym świecie. Należy jednak pamiętać, że Polacy swoim życiem i ciężką pracą pisali na emigracji wiele wspaniałych kart historii własnej Ojczyzny.

Święto przyjaźni francusko-polskiej w dniach od 14 do 16 września miało na celu przypomnieć te minione dni, podkreślić obecność Polaków w tym regionie oraz

zaznaczyć powstanie w tym okresie wielu więzi francusko-polskich. Jednocześnie to święto jest jakąś nadzieją na ożywienie relacji z naszą Ojczyzną oraz okazją do powrotu do kart historii pisanych przez tych, którzy byli przed nami.

W piątek 14 września w godzinach wieczornych można było wysłuchać konferencji wspomnianego już historyka J. P. Thierit na temat: „Warunki życia i integracji Polaków w Ronchamp w XX wieku”. W sobotę przed południem nastąpiło uroczyste otwarcie święta w obecności przedstawicieli władz francuskich i polskich. O godz. 15.00 odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Widzewa Łódź (z Polski) i Ronchamp. Wieczorem wielu mieszkańców regionu zgromadziło się na występach zespołu folklorystycznego „Mazurka” oraz przybyłej grupy z Polski „Złoty Róg”. W niedzielę przed południem w kaplicy Matki Bożej, zbudowanej w roku 1955 przez znanego architekta Le Corbusier, odbył się koncert zespołu wokalnego z Mulhouse „Krajobrazy”, a następnie Msza św., którą celebrował ks. Ryszard Górski. Udział wspomnianego zespołu, grającej na skrzypcach Karoliny Bartkowskiej, jak również obecność sztandarów, symboli górniczych oraz obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, którego peregrynacja odbywa się w naszych polskich rodzinach, ubogacił liturgię Eucharystii, w której uczestniczyli Polacy i Francuzi z Ronchamp oraz Rodacy przybyli z Polski i okolicznych wspólnot. W naszej modlitwie łączyliśmy się z tymi, którzy zostali dotknięci zamachem terrorystów w USA i prosiliśmy Boga o pokój, o zwycięstwo dobra nad złem, miłości nad nienawiścią. Na zakończenie Eucharystii miał miejsce akt oddania tutejszych rodzin i wspólnot naszej emigracji w opiekę Maryi. Po Mszy św. obiad „po polsku” zgromadził ponad 400 osób, a jego atrakcją był m.in. występ orkiestry przybyłej z Polski. Uatrakcyjnieniem tych dni była



wystawa związana z naszą Ojczyzną oraz pracą górników, jak i stoiska z polskimi produktami i wyrobami.

Wiele trudu w zorganizowaniu święta włożył komitet organizacyjny, a zwłaszcza: Evelyne Quillery i David Tourdot oraz państwo Maria i Tadeusz Lewandowscy. Należą się słowa wdzięczności tym, którzy podjęli taką inicjatywę, mającą na celu upamiętnienie pobytu Polaków w tutejszym regionie.

Jak zawsze przy okazji takich uroczystości rodzą się pewne pytania: - Na ile przybywający na tę ziemię Polacy włączyli się poprzez integrację w naród francuski, ubogając go przyniesioną wiarą i kulturą, a na ile zasymilowali się zatracając te wartości, które winny stanowić o ich tożsamości religijnej i narodowej? Co bowiem stało się z ojczyzną mową, wiarą „ojców”, polskimi zwyczajami w życiu tak wielu, którzy mają polskie korzenie?

- Co należy dziś czynić, aby pokolenia wywodzące się z dawnej emigracji oraz emigracja posolidarnościowa jednoczyły się wokół ciągle aktualnych i ważnych wartości, którymi są „Bóg - Honor - Ojczyzna”?

Dokończenie na str. 18

→ Sejmu wpłynęło kilkadziesiąt wniosków o uchylenie postom immunitetu. Swoistymi rekordzistami są przedstawiciele SLD, a wśród nich także politycy o głośnych nazwiskach: Miller i Kwaśniewski. W wypadku Millera Sejm uchylił mu immunitet w ostatnim dniu kadencji w 1993 r. Zdaniem prokuratury Miller przekazał kurierem KGB część pieniędzy z tak zwanej pożyczki moskiewskiej, której radzieccy towarzysze udzieliłi jeszcze PZPR bez zezwolenia dewizowego. Sprawa ostatecznie zakończyła się umorzeniem - zdecydował o tym w 1995 r. ówczesny minister sprawiedliwości Jaskiernia. Immunitetu nie uchyłono Kwaśniewskiemu, czego domagała się prokuratura warszawska. Chodziło o poświadczanie nieprawdy w oświadczeniu

majątkowym. Zaraz po skierowaniu tego wniosku zdymisjonowano jego autora - Zientka, wiceszefa warszawskiej prokuratury wojewódzkiej. Ze stanowiska odwołał go Jaskiernia. Immunitetu nie uchyłono z prostego powodu: Kwaśniewski został prezydentem i - jak stwierdziło Ministerstwo Sprawiedliwości - „wniosek stał się bezprzedmiotowy, gdyż zmieniła się sytuacja prawna pana Kwaśniewskiego”. To tylko wycinek „dokonań” polityków wywodzących się z PZPR, a dziś zajmujących czołowe stanowiska. W tym kontekście należy jednak dotknąć gorzkiej kwestii, związanej z nieuczciwością niektórych polityków prawicy. Najbardziej pozytywną stroną polityków prawicowych było w przeszłości ich wysokie morale.

Jednak w minionej kadencji ujawniono wiele faktów nadużywania przez nich stanowisk, nie zabrakło również w szeregach AWS ludzi związanych z działaniami mafijnymi. Bez wątpienia skala przestępstw w ich wykonaniu nie jest porównywalna z nadużyciami postkomunistów, niemniej fakt pozostaje faktem. Przypadki braku uczciwości w gronie polityków prawicy zostały szeroko nagłośnione przez postkomunistyczne media. Efekt społeczny znalazł odbicie w wynikach wyborów. Większość głosujących wybrała postkomunistów, którzy przecież nie są ani uczciwi, ani kompetentni, ale z pewnością są bardziej bezwzględni i skuteczni.

PRASOZNAWCA



Polacy na Zachodzie

NOTRE-DAME DES MINEURS DE WAZIERS

Lors d'une réunion qui s'est tenue le 27 janvier 2001, des membres fondateurs ont décidé de créer l'Association pour la sauvegarde de l'église Notre-Dame des Mineurs de Waziers. Pourquoi avoir pris cette initiative ?

Ainsi que nous l'écrivions à chacun de nos amis paroissiens: « ...l'église ne doit pas être un équipement à la disposition de qui veut bien s'en servir. Ce n'est pas un lieu prestataire de services. A sa façon, la paroisse c'est quelqu'un. Elle doit prendre corps dans une communauté chrétienne. Elle devient alors un sujet d'initiative, un corps articulé et vivant qui répond à sa vocation et accomplit ce que Dieu lui demande de faire ».

Avant que l'un d'entre nous ne prenne connaissance de ces quelques lignes du Cardinal Jean-Marie Lustiger, nous avons déjà pris l'initiative de créer une structure organisatrice nous permettant de prendre en mains la vie de notre paroisse.

L'avenir de la paroisse Notre-Dame des Mineurs passe par la sauvegarde d'un édifice qui a été un don du ciel pour les générations de mineurs et leurs familles qui ont fréquenté et fréquentent toujours notre église.

Notre appartenance au monde du travail, travail qui fut pénible; pour des générations de mineurs: « travail dur », pour leurs descendants: « travail devenu denrée rare ces dernières années », explique que nous partageons ensemble une même culture, ainsi qu'un même sens inné et spontané de la solidarité.

Culture, solidarité, certes. Mais aussi racines, racines tellement profondes qu'invisibles comme souvent notre Foi. Mais il suffit d'un coup dur, d'une épreuve, pour que ces racines aillent aussitôt puiser au plus profond de nous des sentiments forts d'injustice, de révolte, de confraternité, capables de soulever des montagnes.

C'est précisément à ces sentiments là que nous faisons appel à un moment où notre communauté paroissiale passe des moments difficiles.

Notre église est en danger. L'église Notre-Dame des Mineurs était à la veille de devenir une ruine et de fermer définitivement ses portes si à moyen terme n'étaient pas entrepris des travaux de sauvegarde et notamment de restauration des vitraux. Notre église est encore à la merci d'une tempête qui la rendrait immédiatement impropre à son utilisation.

Pis encore, propriété des Houillères Nationales avant que le diocèse n'accepte d'en devenir propriétaire, la communauté musulmane avait manifesté son intérêt pour notre église qui serait devenu... mosquée.

Cédée pour le franc symbolique au diocèse de Cambrai, après avoir été succinctement mise en conformité notre église ne sera ja-

mais subventionnée par la commune qui entretient déjà une autre église à Waziers au centre ville.

Construite en 1927 pour les mineurs des cités environnantes, cette église a accueilli des dizaines de milliers de fidèles. Combien de baptêmes, de communions, de mariages, de funérailles ont été célébrés dans cette église ?

Faudrait-il que rien ne demeure ? Que nos souvenirs ne puissent se régénérer ne serait-ce qu'en entrant visiter Notre-Dame des Mineurs ?

C'est pourquoi nous avons créé notre association de sauvegarde de l'église Notre-Dame des Mineurs si chère à nos cœurs et c'est pourquoi nous faisons appel à la solidarité de tous les chrétiens et en particulier à celle des lecteurs de Głos Katolicki.

Plus de trois cents courriers ont été envoyés dès le 14 mars 2001 dans autant de foyers amis et de relations.

Grâce au capital confiance, aux retombées du travail quotidien auprès de ses paroissiens et notamment des malades et au sens du relationnel de notre prêtre, l'abbé Franciszek Wojtyła OMI qui est à la source et à l'initiative de notre engagement, notre entreprise à un réel succès. Nous ne nous attendions pas à un tel engouement de la part des personnes contactées. Très rapidement, la plupart des familles destinataires de ces courriers ont répondu par l'envoi en retour de bulletins d'adhésion et/ou de dons. Nous comptons aujourd'hui deux cent trente trois adhérents.

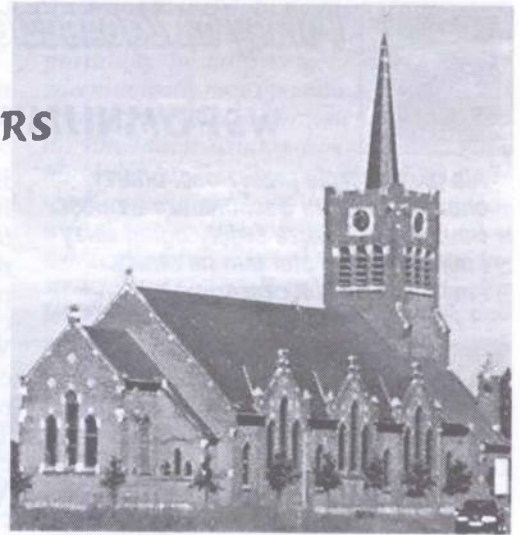
On peut être membre à différents niveaux: adhérent de brie, cotisation - 100 F; membre actif, cotisation - 250 F; membre bienfaiteur - 1 000 F et au-delà.

On peut également tout au long de l'année aider à reconstituer les trois cents cases (100 F chacune) qui composent un panneau témoin représentant l'un des vitraux à restaurer.

C'est ainsi qu'après seulement quelques mois, les cinq premiers vitraux du chœur, dont les trois principaux représentant: au centre, Notre-Dame des Mineurs, à droite, Saint Eloi et à gauche, Sainte Barbe, ont pu être restaurés et protégés à l'extérieur.

Une très belle célébration, au cours de laquelle ont été bénis ces cinq premiers vitraux, a eu lieu le 25 août dernier, seize prêtres ont concélébré la Sainte Messe entourant Monseigneur Joseph Djida OMI évêque de Ngaoundere au Cameroun et le vicaire épiscopal de Monseigneur François Garnier archevêque de Cambrai qui nous a donné lecture d'un message d'encouragement de Sa Sainteté le Pape Jean-Paul II.

Dès la rentrée, le 9 septembre, un premier concert de quatre chorales a été organisé dans notre église au profit de la restauration des vitraux par le Comité des sociétés polonaises. Ce même comité qui a financé



représentant Notre-Dame des Mineurs.

Un repas paroissial typiquement polonais est organisé le 2 décembre prochain, après la messe de 11 heures, à la salle des fêtes de la mairie de Waziers; plusieurs ensembles et orchestres polonais animeront cette après-midi festive. Des places sont à ce jour encore disponibles. Le pris du repas est fixé à 170 F tout compris au bénéfice de la restauration de l'église.

Merci de nous contacter à l'adresse suivante: Association pour la Sauvegarde de l'Eglise Notre-Dame des Mineurs - 927, rue Lucien Moreau, 59119 Waziers. A toutes fins utiles, notre numéro de compte bancaire à l'intitulé - Sauvegarde Eglise Notre-Dame n° 04043549676 38.

Les membres fondateurs de l'association sont à votre disposition pour davantage de renseignements. Merci de prendre contact.

JEAN-PIERRE GMYR - PRÉSIDENT
JEAN-MARC ZWERENZ - VICE-PRÉSIDENT
ANTOINE OZAROWSKI - TRÉSORIER

Dokończenie ze str. 17

WSPOMNIJMY

Celem tego nie powinno być zamykanie się we własnym „getcie”, lecz otwieranie się na innych, aby przekazać im to bogactwo ducha, którego oczekuje od nas jednocząca się Europa.

- Co obecne pokolenie emigracji polskiej, zwłaszcza posolidarnościowej, pozostawi po sobie? Czy wyciąga wnioski - i jakie - patrząc na fale emigracyjne, które ją poprzedziły?

Niech doświadczenie przeszłości, będzie dla nas nauczycielem. Pamiętając o własnej historii, idźmy bez kompleksów, ale z ufnością w przyszłość, niosąc innym bogactwo własnej wiary i kultury. Niech na tej drodze w naszych sercach będą żywe słowa Prymasa Tysiąclecia: *Naród bez przeszłości jest godny współczucia. Naród, który odcina się od historii, który się jej wstydzi, który wychowuje młode pokolenie bez powizań historycznych - to naród renegatów.*

UCZESTNIK SPOTKANIA

POLSKA W SERCU WOGEZÓW

W Saint-Die, dwudziestopięciotysięcznym miasteczku położonym wśród zielonych, choć już nieco dotkniętych paletą jesieni wzgórz Wogezów odbył się XII Międzynarodowy Festiwal Geograficzny. Gościem honorowym tegorocznej imprezy była Polska. Organizatorzy zrobili bardzo słusznie, że obecności Polski nad Meurthe - płytką, bystrą rzeką płynącą przez miasto - nie ograniczali do Polski znad Wisły, ale dostrzegli także tę, która mieszka poza granicami kraju. Toteż wśród zaproszonych gości znalazły się zespoły: wokalny Krajobrazy z Miluzy i także z tego miasta pochodząca grupa folklorystyczna Polonia, która cieszyła oczy przechodniów polskimi tańcami ludowymi.

Saint-Die uchodzi za „matkę chrzestną” Ameryki. Pod koniec XV i na początku XVI wieku osiadła tu grupa uczonych, artystów i mistrzów pióra. Powstaje wyjątkowo prężny ośrodek kultury i nauki pod przewodnictwem kanonika Vautrina Lud. W mieście, które zawiązało się wokół klasztoru założonego przez św. Deodata - miłośnika samotności szukającego jej w Wogezach - rodzi się silny ośrodek kartograficzny. To tutejszym uczonym ksiądz Lotaryngii René II zleca w roku 1507 wykonanie map opartych na materiałach przywiezionych przez florenckiego żeglarza Amerigo Vespucciego. Tak powstaje „Cosmographiae Introductio”. Uczni z „Gymnase Vosgien” - jak nazywała się grupa z Saint-Die - doszli do wniosku, że skoro „Europa i Azja noszą imiona kobiece to nie ma żadnych powodów aby nowego lądu nie nazwać Amerige - lądem Amerigo, czyli Ameryką - na cześć dzielnego jej odkrywcy”. Te słowa można traktować jako akt chrztu nowego kontynentu. Trudno się zatem dziwić, że to w tym schludnym mieście, który w swej atmosferze przypomina trochę Krynicę Górską (choć brakuje mu jej szyku), a trochę Sopot - ze względu na oryginalny most, który wygląda zupełnie jak sopockie molo - geografowie czują się jak u siebie w domu. Trzeba uczciwie przyznać, iż w większości są to geografowie z Francji, goście zagraniczni bowiem są tutaj rzeczywiście rodzyńkami.

W tym roku impreza odbywała się pod hasłem: „Geografia innowacji - od gospodarki po technologię, od socjologii po kulturę”. To temat worek, do którego można wrzucić całą gamę tematów. I tak się rzeczywiście stało. W czasie czterodniowych spotkań naukowcy, podróżnicy, geografowie - zawodowi i amatorzy, wreszcie wielbiciele sztuki kulinarnej mogli wziąć udział w warsztatach, których tematem było piwo jako napój śródziemnomorski, obejrzeć filmy poświęcone powoleniu psich zaprzęgów przez Eskimosów, zadumać się nad przyszłością miast XXI wieku, nad kurczącą się przestrzenią osobistą wokół każdego z nas, szczególnie mieszkańca molochów wielkich metropo-

lii, a także zapoznać się z geografią mody czy z - jakże aktualną w naszych czasach - geopolityką islamu. W sali, w której o kuchni polskiej opowiadała dziennikarka i autorka książki o tej tematyce Viviane Bourdon, obecnych było kilkudziesięciu kucharzy-amatorów. Sto pięćdziesiąt przepisów kuchni polskiej robiło wrażenie, chociaż pojawiły się zarzuty, że prezentacja miała „zbyt naukowy” charakter, bowiem autorka książki opowieść o polskim stole wkomponowała w bogato ilustrowany mapami wykład o hi-



storii Polski - sięgając czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej - aby pokazać wpływ kuchni tureckiej, węgierskiej, ukraińskiej i litewskiej na polską sztukę kulinarną. Po wykładzie długo toczyły się dyskusje na temat składu kaszanki, różnic między kutią a makielkami i o tym, czy prawdziwki z suwalskich lasów są bardziej skażone radioaktywnymi odpadami po katastrofie w Czernobylu niż zrybki z okolicznych lasów w Wogezach.

Zupełnie inny charakter miało spotkanie na temat stanu przygotowań Polski do integracji z Unią Europejską. Ogromna sala konferencyjna nabitą była po brzegi. Przyszli nie tylko naukowcy i geografowie, ale także drobni przedsiębiorcy - aby się dowiedzieć, dlaczego coraz trudniej jest inwestować w Polsce pod względem podatkowym - czy rolnicy zaniepokojeni ewentualnym zagrożeniem ze strony polskiego rolnictwa. W debacie okrągłego stołu, prowadzonej przez Jeana Offredo z pierwszego programu Telewizji Francuskiej, udział wzięli profesorowie z francuskich ośrodków badań naukowych, przedstawiciel Ambasady Polskiej przy Unii Europejskiej

JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA

22 PAŹDZIERNIKA 2001

40. ROCZNICĘ ŚWIECEN KAPŁAŃSKICH OBCHODZI:
KS. JAN NIERUCHALSKI OMI

Z tej szczególnej okazji Rektor PMK we Francji ks. prał. St. Jeż i Redakcja „Głosu Katolickiego” składa Czcigodnemu Jubilatowi życzenia obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

i prof. Bohdan Jałowicki z Uniwersytetu Warszawskiego, który nie tylko nie krył sceptycyzmu co do stanu przygotowań Polski do integracji z Unią, ale także podzielił się swoimi niepokojami, iż po zamachach w Nowym Jorku i w Waszyngtonie państwa Unii Europejskiej, w trosce o swoje bezpieczeństwo, będą się chciały zamknąć za murem protekcjonizmu - co rzecz jasna wyhamuje, o ile wręcz nie zamrozi procesu poszerzania składu Piętnastki. W trakcie obrad zastanawiano się nad obecnym stanowiskiem Polski wobec integracji z Unią, biorąc pod uwagę aktualny skład Sejmu po wyborach, w którym co trzeci poseł jest eurosceptykiem i gdzie znalazła się taka postać jak Andrzej Lepper. Szefa Samoobrony prof. Maurel z Paryża określiła mianem anarchisty, populistycznego skrajnego nacjonalisty, którego demagogiczne hasła trafiają do rozczarowanych przemianami w Polsce. Przede wszystkim na wsi. O frustracji w społeczeństwie polskim mówiono w Saint-Die dużo, podkreślając, że taki stan uczuć wzrasta proporcjonalnie do wydłużania się czasu przyjmowania Polski do Unii. A główne problemy to fatalny stan środowiska naturalnego w Polsce - i to mimo podejmowanych przez władze wysiłków - dalej: dotacje dla rolnictwa, dostęp Polaków do unijnych rynków pracy, wreszcie długość okresu przejściowego w odniesieniu do prawa umożliwiającego cudzoziemcom nabywanie ziemi w Polsce. Polska w Saint-Die to także debata na temat postaci króla Polski i Lotaryngii Stanisława Leszczyńskiego oraz wspomnienia o polskich imigrantach szukających pracy i chleba w lotaryńskich kopalniach. Nad Saint-Die dominuje troskliwe odbudowany gmach wysadzonej w powietrze przez hitlerowców dwunastowiecznej katedry Matki Boskiej Galilejskiej i Wieża Wolności - pełna polotu lecz kontrowersyjna konstrukcja, w której znajduje się zbiór kilkudziesięciu niezwykłych klejnotów sztuki jubilerskiej Georgesa Braque'a. Miasto jest zbratane z Zakopanem. W czasie Festiwalu Geografii nie zabrakło i przedstawicieli stolicy Tatr, choć jej skromniutką wystawę umieszczono na uboczu, z dala od głównych szlaków tego małego miasteczka. Były i cyfrowane portki, i na szkle malowane, i ostre, twarde nuty krzesanego ze Skalnego Podhala. A jednak szczyty Tatr zniknęły wśród zielonych wzgórz Wogezów.

MAREK BRZEZIŃSKI

KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji „GK”: 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris)

**„WSZYSZY NASI NAJMNIJSI”
KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO”
NA 2002 R. -**

„PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA G.K.”

ILOŚĆ: w cenie po **25 FR\$ (3,81€)** za 1 egz.(koszt przesyłki wliczony). **Razem:** frs

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla **VOIX CATHOLIQUE**) przekaz gotówkę **A MNIE TROCHĘ DZIWI**

*Lourdes swoje bramy otworzyło szeroko
Zaprosiło grzesznych, biednych, schorowanych
Bo pragnie wszystkich zgromadzić wokół
Na ucztę miłości i do domu swej Mamy*

Matka Boża zaprosiła także nas do siebie. Po kilku czy kilkunastu godzinach drogi, 27 września dotarliśmy do Lourdes, aby przeżyć - wraz z innymi - 126. Europejską Pielgrzymkę Polaków do Lourdes. Jakże za nią nie dziękować Bogu, skoro pogoda dopisała, a ludzie wrócili zadowoleni. Chyba wszyscy cieszyli się z tego spotkania, które Maryja ofiarowała swoim dzieciom. Mogliśmy stanąć na miejscu, gdzie Bernadeta rozmawiała z Matką Bożą, gdzie w 1983 roku ukląkł papież Jan Paweł II. A wszystko zaczęło się 2000 lat temu w Nazarecie, kiedy to rozpoczęła się przygoda spotkania Maryi z Bogiem. Tam, w rodzinnym domu, poznała Jego wolę, tam poczęła Jezusa, tam dała Go światu. A potem były już kolejne nawiedzenia, między innymi to w Lourdes w 1858 roku. Maryja przychodziła 18 razy, od 11 lutego do 16 lipca, aby wezwać świat do pokuty i nawrócenia, do modlitwy i ofiary za grzeszników. Dziś przychodzi na nowo, by spotykać się z nami. Dlatego byliśmy, by napić się wody ze źródła, które wypłynęło pod rękami Bernadety, umyć twarz i oczyścić się z grzechów. Niektórym przychodziło to z wielkim trudem, ale chyba wszyscy wrócili oczyszczeni. Bo jakże można było pozostać obojętnym w ciemnościach grzechu, kiedy tam było tyle światła. Prawie wszyscy cisnęli się do basenów, by wykąpać swoje ciało. W ciemnościach nocy, a potem przy blasku wschodzącego słońca, odprawiliśmy w grocie Massabielskiej pierwszą Mszę św. Patrząc na figurkę Matki Bożej, wydlubaną ręką lionńskiego artysty Joseph Fabischa i na Ciało Chrystusa stające się chlebem na ołtarzu Pana, staliśmy, aby Maryja powiedziec: „Jesteś, Matko!” i usłyszeć: „Jesteś, synu!”. A potem była droga krzyżowa, kolejna lekcja, na której uczyliśmy się słuchać Boga, przyjmować Jezusa, by dawać Go światu. Ileż tam popłynęło modlitwy za synów i córki, aby zostali oczyszczeni, aby ogarnęła ich światłość, aby dotknęli skały. Chodziliśmy po śladach Bernadety, która mimo stawianych trudności i barier przychodziła do grotty, aby w niej spotkać swoją Panią. W grocie czuła się jak w niebie. Odkrywając te miejsca na procesji i nabożeństwie eucharystycznym pragnęliśmy przeżyć nasze niebo, naszą przygodę spotkania z Bogiem. Były i konferencje, i spotkania poświęcone tematowi: „Jak być apostołem trzeciego tysiąclecia”, poprzez które zachęcaliśmy się wzajemnie do poznania, pokochania i naśladowania Jezusa Chrystusa. Mimo



kiepskiej pory, bo po obiedzie, wszyscy słuchali pilnie, choć niektórym, przyzwyczajonym pewno do popołudniowego odpoczynku, powieki same opadały. W małych grupach dzieliliśmy się wyznaniem, kto dla nas jest dziś wzorem apostoła, wspominaliśmy tych, którzy nas do Boga prowadzili, kiedy sami byliśmy apostołami najbliższych, jakie cechy powinien mieć apostoł i, oczywiście, co trzeba zmienić w sobie, by być apostołem Jezusa. Wypowiedzi były różne. Najwięcej braw otrzymała starsza pani, która mogła o sobie powiedzieć: „Wychowałam dobrze 12 dzieci, mąż mi umarł, było ciężko, ale teraz wszyscy są szczęśliwi”.

Potem przyszły odjazdy i rozstania. „Sztokholm” musiał wrócić do siebie, choć do końca pilnie słuchał, by nie uronić ani jednego słowa. Mam nadzieję, że wrócili do siebie, aby opróżnić blaskiem swej wiary ciemne nastroje współczesnego człowieka. Dziękujemy im za to, że są zawsze wierni naszemu pielgrzymowaniu. Bóg zapłać księdzu Zdzisławowi i księdzu Marianowi - rektorowi za pomoc w organizacji i wszystkim, którzy po trochu przyjęli na siebie ciężar dni pielgrzymkowych; księżom Pawłowi Bielowi i Stanisławowi Jemiole, którzy do trzeciej nad ranem rozwozili naszych pielgrzymów do domów. A mnie trochę dziwi, że tylu jeszcze nie było w Lourdes, choć od wielu już lat są we Francji. Nie jest to może konieczne do zbawienia, ale pomocne w drodze do nieba na pewno tak.

KS. DR TADEUSZ ŚMIECH

TV POLONIA

22 - 28. 10.2001**PONIEDZIAŁEK 22.10.2001**

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Polskie smaki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Południk 19-ty - dla dzieci 9³⁰ Jest jak jest - serial 10⁰⁰ M jak miłość - serial 10⁴⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 11¹⁰ Turniej satyryków Północ - Południe 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Z tradycją w tle - reportaż 12⁴⁰ Zaginione skarby - reportaż 13⁰⁵ Chwila ze sztuką 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Biografie 14²⁰ Pan Korek - film anim. 14³⁵ Sonata na spracowane ręce - film dok. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Małe ojczyzny 15³⁵ Love - program 16¹⁰ Inny dom - reportaż 16³⁰ Kundle i reszta - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Sportowy tydzień 18²⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Zaklinacz skał - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sława i chwała - serial 21⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia 21⁴⁵ Sztuka biznesu - reportaż 22⁰⁵ Program krajoznawczy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Ze sztuką na ty 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Zaklinacz skał - reportaż 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2²⁵ Sława i chwała - serial 3²⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 3³⁰ Muzyka łączy pokolenia 4¹⁵ Sztuka biznesu - reportaż 4³⁵ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Sonata na spracowane ręce - film dok.

WTOREK 23.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Dzieci dzieciom 9²⁰ Julek i zwierzęta 9³⁵ Zabawy językiem polskim 10⁰⁰ Sława i chwała - serial 11⁰⁰ Ze sztuką na ty 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Spotkania z tradycją 12⁴⁰ Konwencje teatralne 13¹⁰ Klan - serial 13³⁰ Sportowy tydzień 14²⁰ Boże miejsce na ziemi - Święty Krzyż - reportaż 14⁴⁰ Folkujemy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15²⁵ Benefis Ireny Kwiatkowskiej 16¹⁰ Szczęście bezdomni - reportaż 16⁴⁰ Pod duchową opieką Świętych Hierarchów - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Dzieci dzieciom 17⁴⁵ Awantura o Basię - serial 18¹⁰ Południk 19-ty - dla dzieci 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial - serial 20³⁰ Dalecy - Bliscy 21⁰⁰ Solidarna z Polską - reportaż 21³⁰ Wieczór z Jagielskim 22⁰⁵ Skansen u dworu Moniaków - reportaż 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Po drugiej stronie raju - film dok. 23²⁵ Rapsodia Litewska - poemat 23⁴⁵ Forum 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Sukces - serial 3⁰⁰ Dalecy - Bliscy 3³⁰ Solidarna z Polską - reportaż 4⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 4⁴⁰ Skansen u dworu Moniaków - reportaż 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Święty Krzyż - reportaż

ŚRODA 24.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Sówka - teleturniej dla dzieci 9³⁰ Awan-

tura o Basię - serial 10⁰⁰ Sukces - serial 10²⁵ Po drugiej stronie raju - film dok. 10⁵⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 11¹⁵ Ludzie listy piszą 11³⁵ Artysta ludowy - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dary i ludzie 12²⁵ Wieści polonijne 12⁴⁰ Dobre książki - magazyn 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Forum 14²⁵ Cerkiew w Sosnowcu - reportaż 14⁴⁰ Zamki i Pałace Śląska: Nysa - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Podróże kulinarne 15³⁵ Jestem: Teresa Tutinas 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Sówka - teleturniej dla dzieci 17⁵⁵ Noddy - serial dla dzieci 18²⁰ Julek i zwierzęta - dla dzieci 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Dzień jak co dzień 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Yesterday - film fab. 21³⁰ Dikanda - występ zespołu 22¹⁰ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ogród sztuk 23³⁰ Linia specjalna 0²⁰ Od A do Z 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dzień jak co dzień 1¹⁵ Kangurek Hip-Hop 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Yesterday - film fab. 4⁰⁰ Dikanda - występ zespołu 4⁴⁰ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Cerkiew w Sosnowcu - reportaż 5⁴⁰ Zamki i Pałace Śląska

CZWARTEK 25.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ A ja jestem - dla dzieci 9¹⁵ Noddy - serial 9⁵⁰ Yesterday - film fab. 11¹⁵ Wieczór z Jagielskim 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ogród sztuk 12³⁵ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 12⁵⁵ Dwie strony obrazu 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Linia specjalna 14²⁵ Łączy nas prawosławie - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ludzie listy piszą 15³⁰ Upiorne spotkanie z Balladą 16¹⁵ Lalki Władysława Starewicza - film dok. 16³⁰ Kwadrat 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ A ja jestem - dla dzieci 17⁴⁵ Słoneczna włócznia - serial 18¹⁰ Wehikuł czasu 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Polskie smaki 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Żaglowce, białe żaglowce 21²⁰ Wielki Piknik Dwójki: Beata Kozidrak 22⁰⁵ Ze sztuką na ty 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Polskie smaki 1¹⁵ Jeź Kleofas 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji: Żaglowce, białe żaglowce 3⁴⁵ Wielki Piknik Dwójki: Beata Kozidrak 4³⁵ Ze sztuką na ty 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ XII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego

PIĄTEK 26.10.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 08²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Wierszowanki - dla dzieci 9¹⁰ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 9³⁰ Słoneczna włócznia - serial 10⁰⁰ Wspomnień czar 11²⁵ XII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Gościniec 12⁴⁰ Klechdy i bajania 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 14²⁰ Oberek - film dok. 14⁴⁰ II Dni Europejskiej Kultury Ludowej - Folkiestra Form Różnych 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Współcześni wojownicy 15³⁰ Czarni baronowie - film dok. 16³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress

17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Wierszowanki - dla dzieci 17³⁵ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 17⁴⁵ Ale heca - dla dzieci 18⁰⁵ Z dziecięcej estrady - dla dzieci 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Nasz przyjaciel Mietek - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Plebania - serial 20³⁰ Księżna Partyzant - film dok. 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Dalej robię swoje - Jubileusz 35-lecia W. Młynarskiego 22¹⁵ Dalej, dalej - film 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Pamiętnik rodzinny 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Nasz przyjaciel Mietek - reportaż 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Plebania - serial 3⁰⁰ Księżna Partyzant - film dok. 3³⁰ Hity satelity 3⁴⁵ Dalej robię swoje - Jubileusz 35-lecia W. Młynarskiego 4⁴⁵ Dalej, dalej 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Oberek - film dok.

SOBOTA 27.10.2001

6⁰⁰ Profesor na drodze - film fab. 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wpisani w krajobraz Goldapi - reportaż Józefa 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Pogoda 8¹⁵ Lecznica pod św. Franciszkiem - serial 8⁴⁵ Ziarno 9¹⁰ Król zwierząt - teleturniej 9³⁵ Plebania - serial 10⁰⁰ Księżna Partyzant - film dok. 10³⁵ Uczmy się polskiego 11⁰⁵ Klan (3) - serial 12²⁰ Dzieje kultury polskiej 13¹⁰ Podróże kulinarne 13⁴⁰ Mapeciątka - serial 14⁰⁵ Skarbiec - magazyn 14³⁵ Piraci - teleturniej 15⁰⁵ Jest jak jest - serial 15³⁰ Dialogi z przeszłością 16⁰⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 16²⁵ Kurier z Waszyngtonu 16⁴⁰ Kościół moje życie - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Wielki Piknik Dwójki: Beata Kozidrak 18⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 18⁵⁰ Program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Pajęczarki - komedia 21⁴⁵ Kabaret na festiwalu 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Benefis Jana Miodka 23⁵⁰ Wielki Piknik Dwójki: Beata Kozidrak 0²⁰ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Przygody Misia Colargola 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Pajęczarki - komedia 2⁴⁵ **UWA-GAJ ZMIANA CZASU Z GODZ. 3.00 NA 2.00** 2⁴⁵ Kabaret na festiwalu 3³⁵ Skarbiec - magazyn 4⁰⁵ Benefis Jana Miodka 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Dialogi z przeszłością 5⁵⁵ Hity satelity

NIEDZIELA 28.10.2001

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Kurier z Waszyngtonu 7²⁵ Kościół moje życie - reportaż 7⁴⁰ Spotkania z tradycją 8⁰⁵ Fraglesy - serial 8³⁰ Niedzielne muzykowanie 8⁵⁵ Ryszard Krynicki - magnetyczny punkt 9²⁵ Złotopolscy (2) - serial 10¹⁵ Wspomnień czar 11⁴⁰ Dary i ludzie 12⁰⁰ Aniol Pański 12¹⁰ Czas - magazyn katolicki 12²⁵ Piękno, pamięć, pietyzm - film dok. 13⁰⁰ Msza Święta 14¹⁰ Teatr dla Dzieci: Dzikie konie 15²⁰ Spotkanie z Balladą 16¹⁰ Biografie 16³⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ M jak miłość - serial 18⁰⁰ Kabaret z miłością w tle 18⁵⁰ Podziemne bogactwa i lampa w ciemności - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Dyrigent - film 21³⁵ Magazyn piłkarski „Gol” 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁵ Koncert laureatów Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Wieniawskiego 1¹⁵ Maurycy i Hawranek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Dyrigent - film 3⁴⁰ Kabaret z miłością w tle 4³⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Podróże kulinarne

**INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO**

- małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
 kursy zwykłe kursy intensywne
 intensywny kurs w sobotę kursy „Fille au pair”
 przygotowanie do egzaminów kursy letnie
 Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)
 5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
 zapisy przez cały rok. TEL./FAX 01 44 24 05 66
 Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

ANTIQUITES DU PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.
Ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż
 poszukujemy także obrazów malarzy polskich
 i z Europy Wschodniej,
 jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji
18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26
 (metro: Pont Neuf, Louvre, Châtelet)

Groupe international de décoration **SIGNATURE** **MURALE**
 recherche peintres et plâtriers
 (carte de travail en règle exigée) pour un emploi fixe et bien rémunéré.
 Possibilité d'évolution dans le Groupe à terme.
 Contacter notre Directeur Technique :
L. Kupczyk au 06 14 19 98 58.

SOCIETE S.E.R.

PROPONUJEMY SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN
 na wymiar z pcv, drewna i aluminium.

**INSTALUJEMY WERANDY,
ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOLETY.**

Dysponujemy dużym wyborem okazjnych okien
 o bardzo niskich cenach.

Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.

Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

SZUKAM PRACY:

* Pani - poważna, dobrej prezencji, mówiąca po francusku -
 zamie się starszą osobą, przez kilka godzin dziennie - od
 poniedziałku do piątku - w Paryżu. Tel. 01 43 48 51 34.

RZEŹBIARZ:

* wykonuje portrety i inne zamówienia - Paryż 06 84 31 31 61.

LEKCJE FRANCUSKIEGO:

* Indywidualne lekcje języka francuskiego- tel. 01 45 56 01 46.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
 BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
 TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
 DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
 TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
 WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. TEL. 01 48 22 45 26;
 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
 TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

NAPRAWY SAMOCHODÓW:

* Naprawy samochodów, wymiana oleju, klocków itp. - niskie
 ceny. Kontakt - tel. 01 42 70 64 51.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

FRANCJA ↔ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDANSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	POTRZÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy,
 Krakowa i Gdańska

* - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

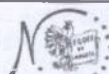
do

L'VIV-RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint-Hubert	147, Av. de la République
(M ^e Gare du Nord)	Fax: 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr


ECOLE „NAZARETH”

STUDIUM JEZYKA FRANCUSKIEGO

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowe Grupy od 12 listopada.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
 DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.

DOM DO SPRZEDANIA:

* Do sprzedania dom w bardzo dobrym stanie na trasie
 Warszawa - Lublin; piętrowy, z cegły, parkiet, kryty blachą,
 podpiwniczony (14 x 10 m), 7 pokoi, gaz, boazerie, balkony.
 Działka 7700 m²; dodatkowe 3 budynki (500 m²); piękny ogród.
 Oferty: 04 78 22 78 11; w czasie wakacji: (00 48) 608 196 579.

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
 I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
 W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE
 T O U R

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
 EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Mielec,	Bydgoszcz,	Katowice,	Sopot,
Kolbuszowa,	Częstochowa,	Kielce,	Stalowa Wola,
Łańcut,	Dębica,	Kraków,	Tarnobrzeg,
Przeworsk,	Gdańsk,	Legnica,	Tarnów,
Jarosław,	Gdynia,	Opatów,	Tczew,
Przemyśl,	Gniezno,	Opole,	Toruń,
	Gliwice,	Poznań,	Warszawa,
Białystok,	Grudziądz,	Rzeszów,	Wrocław.
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Sandomierz,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

Igor Kubalek - INTERNISTA MÓWIĄCY PO POLSKU,

1 Cité de la Chapelle, 75 018 Paris;
M^e La Chapelle (nr 2) lub Marx Dormoy (nr 12)
Tel. 01 64 75 87 20

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* USŁUGI FRYZJERSKIE u klientki - TEL. 06 81 83 43 24.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 10.10.2001

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF (28,20€), rok - 350 FF (53,36€); CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HI-FI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 350 FF (53,36 €) Czekałem
 Pół roku 185 FF (28,20 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. 430 FF Gotówka
(65,55 €)

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

CZAS PIELGRZYMOWANIA



Telefonować taniej do Polski i na cały świat dzięki kartom telefonicznym IRADIUM®

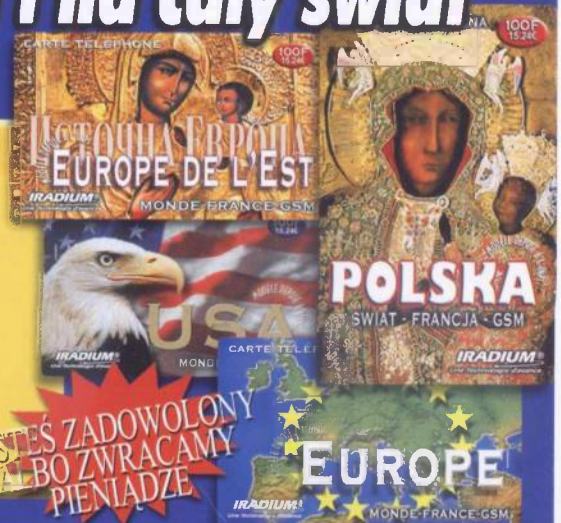
PRZYKŁAD ILOŚCI MINUT NA KARCIE "POLSKA"

PRZYKŁAD KRAJÓW	ILOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F	PRZYKŁAD KRAJÓW	ILOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F
POLSKA	120	AUSTRALIA	333
POLSKA GSM	90	AUSTRIA	303
NIEMCY (Germany)	454	BELGIA	303
USA +GSM	454	DANIA (Danemark)	303
FRANCJA	454	HISZPANIA (Spain)	303
KANADA	400	WŁOCHY (Italia)	303
ANGLIA (GB)	333	NORWEGIA	303

Informacje o taryfach/Fakturowanie/Obsługa klientów: 7 dni w tygodniu albo u sprzedawcy karty

Sprzedaż korespondencyjna (minimum 4 karty)
Proszę wysłać zamówienie (+ czek) na adres:
Iradium SA, 111 ave. Victor Hugo 75116 Paris.

Poszukujemy dystrybutora naszych kart we Francji: 01 45 53 70 70
Fax : 01 45 53 19 10 - iradium@noos.fr



IRADIUM®
Najnowocześniejsza technologia
RCS Paris B83 128 785